



Wskazówki i objaśnienia

do tekstów z aplikacji "KonterBUNT" dotyczącej przejawów wrogości wobec grup społecznych

Przedmioty:

- Niechęć do uchodźców
- Antysemityzm
- Antycyganizm
- Wrogość wobec niepełnosprawnych
- Podziały klasowe
- Rasizm
- Seksizm
- Wrogość wobec osób transseksualnych i homofobia
- Czym są obraźliwe uogólnienia?
- Obraźliwe uogólnienia: krótki przewodnik po strategiach obron

Das Projekt wird gefördert durch: / Projekt finansowany przez:



Gefördert im Rahmen des Landesprogramms



Niechęć do uchodźców

Od „kultury powitania” do „kultury pożegnania”

Kiedy ostatnia migracyjna fala uchodźców do Niemiec osiągnęła wczesną jesienią 2015 roku swoją kulminację, początkowo przez kraj przeszła fala solidarności. Uchodźcy zostali powitani z otwartymi ramionami i w wielu miejscowościach, często w bardzo krótkim czasie powstały struktury organizacyjne zapewniające pomoc i wsparcie. Niebawem jednak nastroje społeczne wyraźnie się zmieniły i początkowa „kultura powitania” stopniowo zamieniła się w „kulturę pożegnania”. [1]

Od tego czasu dyskurs publiczny toczy się wokół kwestii, jakie powody dla ucieczki są uzasadnione, a jakie nie. Nie tylko środowiska z prawicowej części spektrum politycznego, przedstawiają sytuację w czarnych barwach, polemizują i kłamią w tej kwestii. W wielu wypadkach nie uznają powodów dla ucieczki za uzasadnione, a w dodatku szerzą uprzedzenia wobec uchodźców.

Uchodźcy jako zagrożenie dla dobrobytu

Wokół uchodźców zaczęła powstawać nieprzychylna im aura, do której tworzenia, obok rasistowskiej i antymuzułmańskiej nagonki, przyczyniły się szowinistyczne poglądy społeczeństwa dobrobytu. W zgeneralizowany sposób zaczęto przyjmować, że uchodźcy przyjeżdżają do Niemiec tylko w

celu „podłączenia się” do tutejszego systemu opieki społecznej, co zagraża niemieckiemu dobrobytowi. Mathias Brodtkorb doszedł do wniosku, że ten szowinizm dobrobytu jest „centralnym elementem prawicowego dyskursu publicznego”, ponieważ jest „najważniejszym pomostem pomiędzy tymże dyskursem a powszednim, codziennym sposobem myślenia społeczeństwa” [2].

Taki pogląd - a tym samym podatność na postawy prawicowe - jest szczególnie popularny, gdy tło ucieczki i ubiegania się o azyl są w dużej mierze nieznane, a współzależności zglobalizowanego świata są niedoceniane. Jeśli więc zapytamy o przyczyny deprecjonowania uchodźców, to podstawowymi przyczynami jest brak wiedzy lub błędne założenia dotyczących tła uchodźstwa.

Migracja uchodźcza jako kluczowy problem w debacie publicznej

Przede wszystkim należy zauważyć, że w ostatnich latach chyba żaden inny temat nie wpłynął tak mocno na kształt debaty publicznej i politycznej, jak migracja uchodźców do Europy. Skupiano się w niej głównie na liczbowym wymiarze imigracji do Europy lub Niemiec i (głównie) obawom o jej skutki. Jednocześnie niewielu spośród chcących uciec ma fizyczne i finansowe warunki, aby w ogóle wybrać się w długą i niebezpieczną drogę do Europy, kończącą się dla coraz większej liczby z nich śmiercią ze względu na

uszczelnienie granic europejskich i ograniczenia w ratowaniu na morzu [3].

Większość ludzi zmuszonych do ucieczki ucieka w granicach własnego kraju lub krajów sąsiadujących. Około 85 procent uchodźców zarejestrowanych na całym świecie w 2017 r. mieszkało w krajach rozwijających się, podczas gdy w krajach Unii Europejskiej mniej niż pięć procent [4].

Konflikty i wojny na całym świecie przybrały na sile

Odpowiadając na pytanie, dlaczego coraz więcej ludzi jest zmuszonych do ucieczki, podkreśla się przybierające na sile konflikty i wojny na całym świecie - Syria, Irak, Afganistan i Ukraina to z pewnością najbardziej znane przykłady. Jednak mniej uwagi poświęca się aktualnym konfliktom w Demokratycznej Republice Konga, w Sudanie Południowym, w Pakistanie, w Republice Środkowoafrykańskiej, w Nigerii, Mjanmie, Mali, Jemenie, Libii, Burundi, Wybrzeżu Kości Słoniowej i Kirgistanie [5].

Coraz więcej ludzi do ucieczki zmusza ubóstwo i zniszczenie przyrody

Tak jak w większości przypadków w społeczeństwach krajów, które przyjmują uchodźców, uchodźcy wojenni z powyższych krajów są w znacznym stopniu akceptowani, tak uchodźcy przed nędzą z krajów zachodniej, centralnej i wschodniej Afryki ubiegający się o azyl w krajach europejskich są dyskredytowani jako tzw. uchodźcy ekonomiczni. Jednocześnie są to ludzie, za

których konieczność ucieczki coraz częściej współodpowiedzialność ponoszą państwa zachodnie.

Kraje pochodzenia tych uchodźców to dawne kolonie krajów europejskich, które nigdy nie podniosły się i nie otrząsnęły ze skutków kolonizacji po wycofaniu się państw kolonialnych w XX wieku i po dziś dzień funkcjonują w nędzy i są politycznie niestabilne. W rezultacie znajdują się na dole wskaźnika rozwoju społecznego.

Ponadto relacje między krajami uprzemysłowionymi, a krajami „trzeciego świata” kształtuje nowa forma kolonializmu. I tak bogate kraje zapewniają sobie kontrolę nad zasobami bogactw naturalnych, a także rynkami finansowymi i towarowymi krajów biednych. Konsekwencjami są dalsze

zubożenie ludności, podtrzymanie i wzrost niestabilności politycznej i konfliktów, a także szybko postępująca degradacja środowiska. W rezultacie warunki życia ludzi w tych krajach nadal się pogarszają, co zmusza ich mieszkańców do ucieczki. Nowe ruchy migracyjne są zatem bezpośrednią konsekwencją naszego „społeczeństwa eksternalizacji”, które według Stephana Lessenicha „przerzuca negatywne skutki jego działań na kraje i ludzi w biedniejszych, słabiej rozwiniętych regionach świata” [6].

Uchodźstwo dotyczy nas wszystkich

Powyższe stwierdzenia wskazują, że to nasz styl życia przyczynia się do zaostrzenia przyczyn uchodźstwa, ponieważ to właśnie nasze społeczeństwa „nie tylko żyją ponad swój stan – ale przede wszystkim żyją ponad stan innych” i dlatego „każdy z nas ponosi odpowiedzialność w tej grze o ostatecznie zerowej sumie, której przegrani pukają teraz do naszych drzwi” [7].

W świetle tych spostrzeżeń, wszelkie szowinistyczne poglądy z perspektywy społeczeństwa dobrobytu wydają się wręcz absurdalne; tak naprawdę to my żyjemy na koszt innych ludzi - a nie na odwrót.

Niezależnie od tego my, Europejczycy, wyznajemy wartości, które obejmują zobowiązanie do przestrzegania praw człowieka, solidarności i wsparcia oraz poszanowania życia ludzkiego [8]. Już samo to powinno wystarczyć, żebyśmy - jako Europejczycy - okazali solidarność z uchodźcami.

Nie powinniśmy również zapominać, że sami możemy stać się uchodźcami szybciej niż

nam się wydaje, jak pokazuje przykład Fukushimy. Kiedy w 2011 r. w wysokozaawansowanej i rozwiniętej Japonii doszło do katastrofy nuklearnej, 150 000 osób musiało nagle opuścić swoje domy [9].

A zatem pytanie o to, jak postępujemy z uchodźcami, jest niemniej ważne, bo jednocześnie jest pytaniem o to, w jakim świecie chcemy żyć: solidarnym, w którym ludzie niezależnie od swego pochodzenia wspierają się wzajemnie, czy w egocentrycznym i samolubnym, w którym priorytetem dla wszystkich są tylko własne interesy?

Alexander Dexbach

Hasła dotyczące „azylantów i uchodźców”

„Uchodźcy są winni podziałom w społeczeństwie!”

Nie uchodźcy, ale sposób, w jaki się z nimi obchodzimy, dzieli społeczeństwo – przede wszystkim brak zgodności w kwestii ich przyjmowania. Większość ludzi popiera przyjęcie uchodźców i jest przekonana, że ich integracja się powiedzie.

Ale jest też wielu ludzi, którzy są niepewni i boją się imigracji. Ten strach wykorzystują prawicowi politycy, twierdząc, że uchodźcy są niebezpieczni i przynoszą szkodę naszemu krajowi. Ich opisy



sytuacji są jednostronne, a nawet zakłamanie w celu wzmocnienia swojej własnej pozycji.

Jednocześnie prawo do azylu w Niemczech jest jednym z konstytucyjnych praw obywatelskich, określonych w art. 16a ustawy zasadniczej (konstytucji) i jest nienegocjowalne.

Na podziały społeczne sami uchodźcy mają najmniejszy wpływ - uciekli przed wojną, terrorem, prześladowaniami i nędzą i chcą tylko żyć w bezpieczeństwie.

„Większość uchodźców przybywa do Europy, aby poprawić swoją sytuację ekonomiczną”.

Poza wojną i prześladowaniami wielu ludzi ucieka z powodu głodu, ubóstwa i braku perspektyw. Często określa się ich mianem „uchodźców ekonomicznych”. Jednak ludzie ci nie wybierają się w długą i niebezpieczną podróż do Europy, aby kupić smartfony i luksusowe samochody, ale po to, by uciec od nędzy w swoich krajach ojczystych i móc wesprzeć swoje częstokroć pozostałe tam rodziny.

Wiele krajów, z których ci ludzie uciekają, wcale nie musi być biednych. Mają korzystne warunki przyrodnicze i wiele bogactw naturalnych. A jednak często te zasoby są nabywane przez państwa uprzemysłowione na nieuczciwych warunkach, co powoduje, że miejscowej ludności pozostaje bardzo niewiele do życia.

Nakładają się na to zmiany klimatu, w znacznym stopniu spowodowane przez państwa wysokoprzemysłowione, co prowadzi do coraz poważniejszych zniszczeń środowiska naturalnego, a tym samym do znacznego pogorszenia warunków życia w tych krajach. Narody uprzemysłowione są zatem współodpowiedzialne za ruchy migracyjne i uchodźstwo.

5

„Uchodźcy powinni pozostać w kraju, do którego przybywają”.

Ponieważ praktycznie nie istnieją legalne bezpośrednie drogi imigracyjne dla uchodźców do Niemiec, obecne przepisy UE prowadzą do tego, że ci migranci nieuchronnie dostają się do Europy poprzez kraje śródziemnomorskie i muszą ubiegać się o azyl w tych krajach, do których przybyli.

Przepisy te powodują, że Włochy, Grecja i Hiszpania przyjmują na siebie, przerastający ich możliwości, główny ciężar ruchów uchodźczych. Dlatego pilnie potrzebna są europejskie uregulowania w sprawie przyjmowania i podziału uchodźców przybywających do Europy. Istnieją sensowne propozycje rozwiązań, niestety blokowane od lat przez niektóre kraje europejskie.

W krajach Unii Europejskiej mieszka około 510 milionów ludzi. Z około 69 milionów uchodźców na całym świecie w 2017 r. jedynie około 2,6 miliona dotarło do Europy. Problem z ilością uchodźców



w poszczególnych krajach UE jest zatem przede wszystkim problemem nierównomiernego rozdziału uchodźców pomiędzy przyjmującymi ich krajami. Kwestia możliwa do rozwiązania po podjęciu właściwych działań.

„Uchodźcy fałszują dokumenty, by móc tu zostać!”

Oczywiście dokładna liczba fałszerstw i podróbek nie jest znana. Ludzie mieszkający w kraju, który pozwala im legalnie podróżować (prawie) w dowolne miejsce, nie mają powodu, aby manipulować dokumentami w celu przekroczenia granicy. Sytuacja wygląda inaczej w przypadku osób, których wnioski o azyl nie rokują szans powodzenia, ponieważ przybywają z tzw. „bezpiecznego kraju pochodzenia” lub takich osób, które nie mogą legalnie przekroczyć granicy do kraju szanującego ich godność ludzką.

Jednak niewiele osób fałszuje dane faktycznie w celu popełnienia przestępstwa.

Nieprawidłowe dane osobowe mogą się też pojawić w wyniku rejestrowania dzieci w niektórych krajach, tylko w narzuconych urzędowo dniach, co oznacza, że wiele osób ma wpisany ten sam dzień (np. 1 stycznia lub 1 lipca) jako datę urodzin. Stąd pogląd, że są to „fałszerstwa”, jest niewłaściwy.

„Uchodźcy powinni raczej walczyć i odbudowywać swój kraj”.

Konfliktów zbrojnych, toczących się obecnie w wielu regionach świata, nie da się porównywać do konwencjonalnych wojen, w których większość zdolnych do walki młodych mężczyzn zostaje obowiązkowo wcielona do wojska.

Stosunkowo znaczna liczba np. uchodźców z Syrii ucieka właśnie przed przymusową służbą w regularnej armii syryjskiej. Już nawet samo pytanie z kim / przeciwko komu właściwie należy walczyć staje się w takiej sytuacji trudne.

Wielu uchodźców nie sympatyzuje z żadną z walczących stron, ponieważ często reprezentują one interesy stron trzecich. Uciekają, ponieważ chcą spokojnego, cichego, cywilnego życia i nie chcą oddać życia za sprawy, które „nie są ich sprawami”. Ludność cywilna w tych wojnach nie jest chroniona w żaden sposób, bo często nie podlegają one żadnym międzynarodowo akceptowanym regułom.



„Dlaczego uchodźcy krytykują Niemcy? Powinni być wdzięczni, że mogą tu mieszkać.

Jeśli im się nie podoba, mogą przecież wrócić do swojego kraju.”

Warto przypomnieć, że żyjemy w wolnym społeczeństwie, a prawo do krytycznych opinii przysługuje każdemu. I to jest podstawa do merytorycznego sporu. Fakt, że ktoś krytykuje akurat to, co mu przeszkadza, nie oznacza, że mimo to nie chce tu mieszkać.

Na przykład fan piłki nożnej, który krytykuje grę, zawodnika lub zarząd klubu, nadal jest fanem swojego ulubionego klubu.

Prawo do wolności poglądów jest gwarantowane dla wszystkich, czyli również dla tych osób, które się tutaj nie urodziły, albo ich rodzice, czy dziadkowie pochodzą z innego kraju. Patrząc na sprawy z drugiej strony”: dlaczego akurat ktoś, kto się urodził tutaj, miałby mieć większe prawo do życia i krytyko-wania niż ktoś z przeszłością migracyjną?

Antysemityzm

Co to jest antysemityzm?

Antysemityzm to zjawisko, które zapewnia rzekome wyjaśnienie prawdziwych lub fikcyjnych problemów, przed którymi stoi ludzkość. Winą za te problemy obarcza się „Żydów”. A zatem sami Żydzi, czy też ludzie i rzeczy postrzegane jako żydowskie stanowią zagrożenie dla ludzi, którzy myślą w sposób antysemicki. Taki sposób widzenia może prowadzić do nienawiści i bardzo konkretnej przemocy wobec Żydów lub osób i rzeczy postrzeganych jako żydowskie. Postawy antysemickie są często, choć nie wyłącznie, elementem ideologii skrajnie prawicowej. Obecnie podejmowane są rządowe i pozarządowe inicjatywy oraz wysiłki na rzecz zwalczania antysemityzmu, by zapewnić życiu społeczności Żydów w Niemczech współistnienie bez obaw przed przemocą i wykluczeniem.

Pojęcie „antysemita” odwołuje się do terminu ukutego przez niemieckiego dziennikarza Wilhelma Marra, który wprowadził go w XIX wieku określając nim siebie i ludzi o podobnych poglądach, uznając odrzucenie semickości za pozytywne i pożądane. Identyczny schemat myślowy można zaobserwować we współczesnych środowiskach nazistowskich; jednym z ich haseł przewodnich jest: „Każdy, kto kocha Niemcy, jest antysemitą” [1]

Samo pojęcie nie jest do końca jednoznaczne. W swym rdzeniu odnosi się do semickiej

rodziny językowej - w tym hebrajskiej i arabskiej, a także - na przykład - również maltańskiej. W rzeczywistości antysemityzm dotyczy zawsze Żydów.

Rząd federalny 20 września 2017 r. podjął decyzję o przyjęciu roboczej definicji Międzynarodowego Sojuszu na rzecz Pamięci o Holokauście - IHRA (International Holocaust Remembrance Alliance).

Krótką definicja brzmi:

„Antysemityzm to pewien sposób postrzegania Żydów, który może się przejawiać w formie nienawiści do Żydów. Antysemityzm jest skierowany słowem lub czynem przeciwko żydowskim lub nie-żydowskim osobom i / lub ich własności, a także przeciwko żydowskim instytucjom społecznym lub religijnym.”[2]

8

Antysemityzm dawniej i dziś

Antysemityzm nie jest nowym zjawiskiem - był już szeroko rozpowszechniony w Europie w średniowieczu i od tego czasu podlegał nieustannym zmianom i dopasowywał się do aktualnych wydarzeń. W anty-judaizmie motywowanym religią chrześcijańską Żydzi zostali oskarżeni o zabicie Jezusa Chrystusa. Zwłaszcza w późnym średniowieczu spowodowało to wiele przemocy wobec wyznawców wiary żydowskiej. W tym czasie Żydzi często mieli jeszcze szansę uniknąć prześladowań, przechodząc na chrześcijaństwo. Zazwyczaj nie była to jednak oczywiście dobrowolna zmiana wyznania, ale efekt działania pod przymusem.



Wraz z nadejściem tak zwanego antysemityzmu rasowego w XIX wieku, Żydzi stracili jednak nawet i tę możliwość. Odtąd przynależność i pochodzenie żydowskie zaczęto definiować w kategoriach rasy, a nie wiary. To oznaczało dla ludzi „zamrożenie” ich, w ich żydowskiej tożsamości. To ta reinterpretacja przynależności do kręgu kulturowego i religii judaistycznej na kategorii przynależności do rasy stała się dla narodowych socjalistów (1933–45) podstawą i uzasadnieniem Holokaustu.

Współczesny antysemityzm czasami opiera się na stereotypach starego anty-judaizmu i antysemityzmu rasowego, ale też w znacznym stopniu oderwał się od swych korzeni religijnych. Kluczowe dla współczesnej jego postaci są wyobrażenia i teorie spiskowe. W wyobrażeniach tych dominują oskarżenia wobec Żydów o potajemne spiskowanie w celu zawładnięcia nad światem.

Wraz z założeniem Izraela w 1948 r. - gdzie po epoce nazizmu Żydzi znaleźli swój dom, w którym możliwe było samostanowienie nie zagrożone antysemityzmem w tym samym państwie - pojawił się z kolei antysemityzm antyizraelski. Jako przykrywka dla antysemickich uprzedzeń stosowana jest w nim często rzekoma „krytyka” państwa izraelskiego. (patrz poniżej, „Test 3D”).

Jak rozpowszechniony jest antysemityzm?

W dzisiejszych Niemczech jawny antysemityzm jest znacznie rzadziej spotykany niż

niegdyś. Na szczęście również publiczne wypowiedzi o charakterze antysemickim natrafiają najczęściej na społeczną dezaprobatę. Tym niemniej ostatnie badania [3] wskazują, że choć akty antysemickie niekoniecznie są obecnie bardziej powszechne, to jednak, gdy do nich dochodzi - są bardziej bezwzględne i niepoahamowane. Konstatacja ta obejmuje tak mobbing i ataki/nękanie na ulicy, jak i przejawy antysemickiej mowy nienawiści w wirtualnych przestrzeniach Internetu. Niemieccy Żydzi coraz częściej odbierają sytuację w Niemczech jako niepewną.

Prócz powyższych, bezpośrednich przejawów, antysemityzm spotykamy dzisiaj ukryty między wierszami lub wyrażany pośrednio, na przykład w ramach krytyki państwa izraelskiego.

Postawy antysemickie znajdziemy nie tylko na prawej stronie spektrum politycznego. Badania pokazują bez wyjątku, że antysemityzm występuje wszędzie: we wszystkich obozach politycznych i warstwach społecznych; nastawienie antysemickie odkryjemy tak wśród ateistów, jak i wśród osób wierzących [4].

Antysemickie schematy myślowe w żadnym razie nie zniknęły; nie ma również wolnego od antysemityzmu środowiska społecznego - lub, jak kiedyś powiedziała Hannah Arendt: „Przed antysemityzmem można uciec jeszcze co najwyżej na Księżyc” [5].

Antysemityzm a krytyka Izraela

Dużo dyskutuje się o rozróżnieniu między antysemityzmem antyizraelskim, a krytyką polityki Izraela. Obecnie w naukach społecznych panuje daleko idący konsensus co do tego, gdzie przebiega ta linia. Pewnego rodzaju szybkim probierzem jest tak zwany Test 3D na antysemityzm [6]. Jeśli Izrael jest delegitymizowany, demonizowany lub podlega dwuznacznym standardom, tzn. jest oceniany inaczej niż inne kraje, wówczas taką wypowiedź, ze sporą dozą zasadności można sklasyfikować nie jako krytykę polityki Izraela, ale jako antyizraelski antysemityzm. Dalsze wyjaśnienia dotyczące początku antysemityzmu wymierzonego w Izrael można znaleźć w rozszerzonej definicji IHRA [7].

Zgodnie z powyższym wypowiedzi i działania uważa się za antysemickie na przykład wtedy, gdy tradycyjne obrazy historycznego antysemityzmu są nakładane na współczesne państwo izraelskie, a Żydom odmawia się prawa do samostanowienia o swoim

narodzie lub obarcza się odpowiedzialnością (winą) za politykę prowadzoną przez władze Izraela.

Antysemityzm jest zatem nadal istotnym problemem społecznym, który przejawia się również w krzywdzących, często obraźliwych uogólnieniach. Dlatego właśnie tak ważne jest, by protestować przeciw antysemickim wypowiedziom i angażować się w demokratyczne współistnienie.

**Florian Eisheuer, Viet Hoang –
Fundacja Amadeu Antonio**

Obrażliwe uogólnienia antysemityzmu

„Żydzi kontrolują świat!”

Tak właśnie brzmi typowa teoria spiskowa. Świat jest niewątpliwie złożony, czasem niesprawiedliwy i pełen sprzeczności. Teorie spiskowe sprawiają, że staje się on bardziej przejrzysty i łatwiejszy do zrozumienia, dając swoim zwolennikom oparcie mentalne.

Teorie takie zapewniają spójną i szczegółową interpretację świata, a także jasno dzielą rolę „dobrych” i „złych”. Wiele teorii spiskowych opiera się na założeniu, że grupa ludzi działających w

konspiracji, przy użyciu mistyfikacji i oszukańczych metod, realizuje plan, którego celem jest kontrola i wyzysk ludności świata.

Antysemityzm przypisuje tym rzekomym spiskowcom pochodzenie żydowskie. Wszystkie niezrozumiałe, niepokojące wydarzenia, czy skomplikowane i nieprzejrzyste sytuacje są przypisywane Żydom w sposób równie uproszczony, co uogólniony. Mit ogólnoświatowego żydowskiego spisku jest szeroko rozpowszechniony, nawet jeśli często używa się innych pojęć, czy wizerunków wroga. Częstym zabiegiem jest używanie pojęć typu „wielki kapitał” lub „elity finansowe”, które stanowią zbiorczą etykietę, pod którą w rzeczywistości ukrywa się stwierdzenie: „Ci bogaci Żydzi, którzy kontrolują świat!”

„Nie wolno nic powiedzieć przeciw Izraelowi, inaczej natychmiast jesteś antysemitą!”

W związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie co i rusz można usłyszeć twierdzenia, że nie można wyrazić krytyki działań izraelskiego rządu bez automatycznego narażenia się na zarzut antysemityzmu. Konflikt pomiędzy Izraelem a Palestyną nie jest prostym tematem. Niestety, pod płaszczykiem rzeczowej krytyki Izraela często przemycane są antysemickie uprzedzenia.

Rozpoznaniu różnicy pomiędzy krytyką, a urazą (w postaci uprzedzeń lub antypatii), z pomocą może przyjść robocza definicja antysemityzmu przyjęta przez Unię Europejską. Postrzega się ją jako najmniejszy wspólny mianownik w badaniach nad antysemityzmem.

Zgodnie z nią, wypowiedź dotycząca Izraela uważa się za antysemicką, jeżeli:

- narodowi żydowskiemu odmawia się prawa do samostanowienia;
- stosowane są podwójne standardy, tj. jeśli działania rządu Izraela ocenia się inaczej niż działania rządów innych państw. Dzieje się tak na przykład, gdy polityka władz Izraela jest porównywana z polityką narodowych socjalistów;
- gdy wszyscy Żydzi obarczani są zbiorową odpowiedzialnością (winą) za działania rządu Izraela.

Jeśli jedna z tych cech pojawia się w rzekomo krytycznej wypowiedzi – przestaje to być tylko krytyka, a jest to przejaw antysemityzmu.

Kiedyś trzeba skończyć z „naziolami”

Pragnienie poprowadzenia „grubej kreski” pojawia się od ponad pół wieku. Stwierdzenia w rodzaju „Płaciliśmy wystarczająco długo!” lub „Urodziłem się po 1945 roku, nie mam żadnych zobowiązań wobec świata!” to nadal i dzisiaj część repertuaru standardowych reakcji, gdy chodzi o pracę nad historią Niemiec, a w szczególności nad okresem narodowego socjalizmu.



Jednocześnie nikt nie twierdzi, że dzisiejsze pokolenie ponosi winę za Holocaust. Sprawców, którzy nadal żyją, jest coraz mniej. W przypadku osób urodzonych po 1945 r. nie chodzi o winę, ale o historyczną odpowiedzialność społeczną: by historia się nie powtórzyła. I nic ponadto, ale też - nic mniej.

Często używany termin „nazioł” służy oskarżeniu rozmówcy o chęć ucięcia wszelkiej rozmowy ostatecznym argumentem i zarzucenie mu braku zainteresowania dyskusją.

To odwraca uwagę od istoty sprawy, czyli w tym przypadku od odpowiedzialności historycznej. Utrudnia to dyskusję, ponieważ rozmówca zostaje zmuszony do udowodnienia, że „naziołem” nie jest i tłumaczenia się z tego zarzutu.

Jeśli propozycja pociągnięcia „grubej kreski” jest rozumiana również tak, że ma oznaczać również zamknięcie rozpamiętywania (czyli historycznego upamiętnienia ofiar), to jest to również policzek wymierzony w twarze ocalałych - ofiar - i ich potomków.

„Izrael nie ma prawa istnieć!”

Najprostszym narzędziem do odróżnienia krytyki polityki Izraela od antysemityzmu jest tak zwany „Test 3D”. I tak - jeśli Izrael jest

- delegitymizowany (tzn. odmawia mu się prawa do istnienia),
- demonizowany (tj. : bardzo emocjonalnie oczerniany) lub
- tworzy się podwójne standardy (tj. przykładem się do Izraela inną miarę niż do pozostałych krajów na świecie), wtedy jest bardzo prawdopodobne, że taka wypowiedź, czy zachowanie nosi charakter antysemicki.

To, że tylko w przypadku tego kraju mówi się w ogóle o jego prawie do istnienia, pokazuje, jak bardzo inaczej traktuje się Izrael.

Istnieją różne strategie kwestionowania prawa do istnienia państwa izraelskiego. Niemal wszystkie opierają się na błędnych przesłankach. I tak na przykład twierdzi się, że Izrael powstał nielegalnie i że jest rasistowskim „państwem apartheidu”. Prawdą jest jednak, że utworzenie państwa odbyło się w zgodzie z międzynarodowymi standardami, a Izrael jest wielokulturową demokracją.

„Żydzi są obcy w Niemczech!”

To twierdzenie jest wprawdzie rzadko wyrażane otwarcie, ale ma swoje miejsce w wielu głowach: jakoby >Żydzi w rzeczywistości nie byli „prawdziwymi” Niemcami<.

Koncepcja, że Żydzi nie mogą być Niemcami, sięga XIX wieku, czyli czasów, gdy powstawała i utrzymywała się koncepcja i tożsamość „narodu niemieckiego”, a jako przeciwieństwo „niemieckiego” przedstawiano wszystko to, co żydowskie.



Najpóźniej do czasów narodowego socjalizmu w umysłach większości ludzi zakotwiczyła się w tym obszarze nie dająca się pogodzić z takim założeniem, całkowita sprzeczność. Żydzi zawsze mieszkali na terenach dzisiejszych Niemiec, wnosząc znaczący wkład w niemiecką historię, politykę i kulturę. Życie społeczności żydowskiej jest częścią Niemiec, tak samo jak Oktoberfest jest elementem Bawarii, a Alexanderplatz stanowi część Berlina.

Antycyganizm

Co oznacza antycyganizm?

Przez wiele stuleci Sinti i Romowie [1] byli i są piętnowani, dewaluowani i prześladowani określeniem „Cyganie”. Słowo to jest wręcz nierozdzielnie związane z rasistowską stygmatyzacją, która na przestrzeni wieków rozwinęła się przedstawiając zwarty obraz wroga. Tę specyficzną formę wrogości kierowanej wobec tej grupy ludzi nazywamy dzisiaj antycyganizmem.

Termin „antycyganizm” i terminy alternatywne

Najstarsze użycie tego terminu znane nam dzisiaj pochodzi z postrewolucyjnej Rosji lat dwudziestych XX wieku. [2] Jednak w Niemczech termin „antycyganizm” wszedł do użycia dopiero w latach 80. XX wieku w środowiskach ruchów na rzecz praw obywatelskich Sinti i Romów, a dopiero od końca lat 90 we wzmożony sposób - w nauce. W międzyczasie coraz powszechniejsze jest jego użycie w debacie publicznej i języku potocznym. Równocześnie jednak „antycyganizm” pozostaje terminem kontrowersyjnym. [3]

Jako kluczową słabość krytykuje się fakt, iż termin „antycyganizm” powtarza także rasistowską stygmatyzację „Cyganie” – co prowadzi do podtrzymywania urazów i traum. Dlatego w obiegu znajdują się również inne, rzadziej stosowane alternatywne terminy, np. Antyromizm lub rasizm Gadżego. Oba te alternatywne terminy oparte są na

intencji, by zapobiegać powtarzania w języku stygmatyzującego określenia „Cyganie”. Termin „Antyromizm” koncentruje się na osobach dotkniętych tym zjawiskiem, z kolei termin „rasizm Gadżé” (rasizm Gadziów, czyli nie-Romów) obejmuje wyrażenie „Gadżé” - słowo z języka Sinti i Romów – którego Romowie używają na określenie nie-Romów. W ten sposób próbuje się zasygnalizować językowo, że wykluczenie Sinti i Romów wychodzi z kręgów osób i instytucji osadzonych w dominującej części społeczeństwa. [4] Na tym założeniu opiera się również zasadniczo termin „antygypsyizm”, aby wyjaśnić, że rasizm wobec Sinti i Romów bazuje na wizerunku obcego i wroga, czyli „Cyganów”.

Niezależnie od tego, którego terminu używamy lub który preferujemy, czy będzie to antycyganizm, antygypsyizm, czy na przykład rasizm Gadziów - określa on układ sił i hierarchii, która zarówno Sinti jak i Romom po dziś dzień uniemożliwia cieszenie się pełnią niepodzielnych praw podstawowych i praw człowieka [5].

Definicja

Często używaną, roboczą definicję terminu antycyganizm wypracował związek wielu organizacji europejskich, działający pod nazwą „Sojusz Przeciwko Antycyganizmowi”. Zgodnie z nią, antycyganizm to zakorzeniony przez wiele stuleci „rasizm przeciwko grupom społecznym, którym przypisano piętno „Cyganów”. Zgodnie z tą definicją

antycyganizm to wrogie postawy wobec ludzi okazywane im w związku z ich rzeczywistą lub jedynie subiektywnie postrzeganą, przynależnością do grupy Sinti i/lub Romów (lub według uwłaczającego im, potocznie używanego określenia - „Cyganów”), która zostaje wyodrębniona jako zwarta, samodzielna (i jednorodna) grupa, którą odróżnia się od tzw. większości. Wszystkim członkom tej zewnętrznie zdefiniowanej grupy z założenia przypisuje określone cechy (uprzedzenia). Ponadto osoby dotknięte takim twierdzeniem o „odmienności” mają również kłopoty w życiu codziennym, włącznie z doświadczaniem bezpośredniej przemocy fizycznej, również z ogromnym nasileniem o charakterze pogromu [6].

Wpływ i konsekwencje

Wiele badań wykazało, że Sinti i Romowie należą do najbardziej nie lubianych grupy ludności w całej Europie. Również w Niemczech niechęć wobec Sinti i Romów pozostaje na stosunkowo stabilnym, alarmująco wysokim poziomie. [7] Współcześnie szeroko rozpowszechniony antycyganizm wyraża się nie tylko w indywidualnych uprzedzeniach i postawach, ale także przejawia się również w silnej dyskryminacji strukturalnej [8] Sinti i Romowie są tą dyskryminacją dotknięci w nieproporcjonalny sposób w wielu dziedzinach życia codziennego ze względu na przypisywanie im takich antycygańskich stygmatów, jak przestępczość, niezdolność

do integracji lub nadużywanie państwa opiekuńczego:

szczególnie wyraźnie widać ten bezpośredni negatywny wpływ antycyganizmu na życie wielu Sinti i Romów w systemie edukacji i opieki zdrowotnej oraz na rynku pracy.

Należy podkreślić, że antycyganizm jest główną przeszkodą na drodze do równoprawnego

udziału Sinti i Romów w życiu społecznym.

Podczas spotkań towarzyskich, ale i w dyskursie medialnym padają twierdzenia, że to właśnie taka „kultura” Sinti i Romów jest pierwotną przyczyną, odpowiedzialną za fakt, jakoby nie byli oni w ogóle w stanie się integrować, a zatem to oni sami ostatecznie są winni swemu wykluczeniu. Tam, gdzie pojawiają się konflikty, decydujące jest to, by 15 problemy społeczne nie były przypisywane tylko określonej grupie etnicznej, czy kulturowej, ponieważ działania społeczne ludzi są zrozumiałe jedynie w kontekście konkretnej sytuacji.

Oczywiście powyższe dotyczy również Sinti i Romów - w końcu i oni są tak samo indywidualni i różni, jak wszyscy inni ludzie. Jeszcze inną konsekwencją dyskryminacji antycygańskiej jest to, że Sinti i Romowie starają się stać niewidcznymi. I tak na przykład wielu jugosłowiańskich Romów migrujących do Niemiec „za pracą” w latach 70. ukrywało swoją przynależność do wspólnoty Romów z obawy przed ponowną stygmatyzacją w Niemczech. [9] To dążenie



do „stawania się niewidocznym” jest szeroko rozpowszechnioną strategią działania, która pozwala uniknąć nierównego traktowania. Ale wynika z tego kolejny problem: Biografie tych Sinti i Romów, którzy odnoszą sukces społeczny, często nie są zauważane i „przegapiane”. Dlatego tak istotne jest, by

negatywnym stereotypom na temat Sinti i Romów przeciwstawić bliższe stanowi faktycznemu, pozytywne obrazy. W końcu Sinti i Romowie są tak samo indywidualni i różnicowani jak wszyscy inni ludzie.

Tobias Neuburger

Obrażliwe hasła antycygańskie

„Sinti i Romowie są biedni i przyjeżdżają tylko po to, by wyłudzić świadczenia społeczne”.

Oczywiście nie wszyscy Sinti i Romowie są biedni. Jeśli jest więcej biednych Sinti lub Romów w porównaniu ze średnią populacji, to może oznaczać, że są społecznie dyskryminowani. Jest im np. trudniej zdobyć dobre świadectwa szkolne lub znaleźć miejsca na szkolenie lub dobrą pracę.

Poza tym Sinti nawet nie muszą „do nas przyjeżdżać”, ponieważ mieszkają tutaj od 600 lat i są obywatelami niemieckimi, mającymi takie same prawa jak każdy inny Niemiec - w tym świadczenia socjalne.

Również wśród Romów są także obywatele niemieccy, których przodkowie przywędrowali do Niemiec już w XIX wieku. Więcej Romów przybyło do nas też później: jako „Gastarbeiterzy” („pracownicy-goście”) w latach 60-tych, jako uchodźcy z byłej Jugosławii w latach 90-tych lub jako imigranci z różnych krajów UE od roku 2000.

Wielu z nich nie widziało dla siebie żadnych perspektyw z powodu poważnej dyskryminacji w swoich ojczystych krajach.

W Niemczech nie „wyłudzają” świadczeń społecznych, ale korzystają z praw, które im pod pewnymi warunkami gwarantuje Ustawa Zasadnicza, Europejska Konwencja Praw Człowieka lub Europejska Karta Praw Podstawowych.

„Sinti i Romów należałoby deportować!”

Niemieccy Sinti i Romowie są mniejszością narodową uznaną w Niemczech. Jako niemieckich obywateli nie można ich deportować. Ponadto państwo jest zobowiązane przez Europejską Konwencję Ramową o Ochronie Mniejszości Narodowych do szczególnej ochrony tej grupy.

Ponadto Romowie mieszkają z nami jako „zaproszeni pracownicy”, którzy pomagali w budowie niemieckiej gospodarki. Również oni stali się naturalną i oczywistą częścią Niemiec, które stały się ich domem i nie do pomyślenia jest ich deportowanie z ich drugiego domu.

Inni Romowie z kolei uciekali od lat 90-tych z państw będących następcami Jugosławii.

Tam mieli i mają do czynienia z dyskryminacją rasową. Dla wielu życie w poszanowaniu ich godności w ich krajach ojczystych nie jest możliwe - dlatego ochrony i azylu, prócz innych krajów szukali także w Niemczech.

W niedawnej przeszłości do Niemiec przybyli Romowie z różnych krajów Europy Południowo-Wschodniej. Również tutaj należy spojrzeć uważniej. Romowie, podobnie jak inni mieszkańcy Rumunii i Bułgarii również mają swoje prawa jako obywatele UE: w tym prawo do pracy i życia w Niemczech.

Już tylko powyższe przykłady pokazują, że uogólnione żądania deportacji wszystkich stanowią rażące uproszczenie.

„Przyzwóici ludzie idą do pracy, ale Romowie żebrzą w naszych miastach!”

Hasło to dyskryminuje, ponieważ zakłada, że wszyscy Romowie nie chcą pracować i żebrzą.

Oczywiście tak nie jest. To, co dotyczy także większości społeczeństwa, dotyczy również Romów: praca jest ważną częścią ich życia, a wielu z nich uważa, że brak pracy jest poniżający.

17

A kiedy ludzie żebrzą, to nie jest to dobrowolna decyzja. W przypadku Romów częstokrotnie padają nieprawdziwe twierdzenia, jakoby żebranie było częścią ich kultury.

Bezrobocie lub ubóstwo nie są cechą kulturową całej mniejszości. Jeśli Romowie są częściej dotknięci bezrobociem niż inne osoby, to należy zapytać o przyczyny społeczne.

Przez wieki Romowie i Sinti byli marginalizowani i dyskryminowani, czy wręcz prześladowani. Taka marginalizacja i wykluczenie to również przyczyna niekorzystnej sytuacji w systemie edukacyjnym, a tym samym ubóstwo i mniejsze możliwości na rynku pracy.

„Kradną, oszukują i rabują... „Cyganie” są dla mnie po prostu przestępcami!”

Hasło to jest dyskryminujące już choćby z tej przyczyny, że termin „Cygan” jest odrzucany przez większość Sinti i Romów jako obraźliwa obelga. Członkowie tych mniejszości byli i są dyskredytowani tym ubliżającym terminem jako szczególnie podstępni przestępcy i jest to uprzedzenie z długim rodowodem.

Narodowi socjaliści wykorzystali ten stereotyp do prześladowania i mordowania setek tysięcy Sinti i Romów jako „Cyganów – przestępców”.



Sinti i Romowie padli ofiarą stopniowego i planowego Ludobójstwa tylko dlatego, że wychodząc z nieprawdziwych przesłanek przypisano im „przestępczą naturę”.

Uprzedzenie to zostało następnie wykorzystane w powojennym społeczeństwie niemieckim po 1945 r. do bagatelizowania wagi popełnionej zbrodni. Na przykład Federalny Trybunał Sprawiedliwości orzekając w wyroku z 1956 r., stwierdził, że Sinti i Romowie mają mieć szczególne skłonności „do przestępczości, zwłaszcza do kradzieży i oszustw,”. Federalny Trybunał Sprawiedliwości przeprosił za ten skandaliczny wyrok w 2016 roku, czyli dopiero sześćdziesiąt lat później.

„Sinti i Romowie żyją bez troski z dnia na dzień ...”

Wyobrażenie, że Sinti i Romowie żyją bez zmartwień, wolni i bez troski z dnia na dzień, to szeroko rozpowszechniony w Europie stereotyp. Pochodzi on z epoki XIX-wiecznego romantyzmu. Ale stereotyp ten i dzisiaj stanowi nadal popularny motyw w popkulturze.

Widać to na przykład w utworze zatytułowanym „Gypsy” znanej piosenkarki Shakiry, wydanym w 2010 roku, w którym wokalistka sięga do romantycznych stereotypów dotyczących Romów i Sinti jako wolnych ludzi, nie związanych żadnymi umowami, nie mających wobec nikogo zobowiązań i cieszących się pełnią życia – tak przynajmniej brzmi przesłanie odnoszącej sukcesy wykonawczyni. Takie pozornie pozytywne stereotypy są jednak tylko na pierwszy rzut oka bezproblemowe, a to dlatego, że te stwierdzenia wpisują się w schemat: Sinti i Romowie są inni niż „my”. Różnica w stosunku do jawnie wrogich uprzedzeń polega na tym, że druga strona nie zostaje pozbawiona wartości. Niemniej za tą „cygańską romantyką” stoi koniec końców zazdrość – przecież każdy chciałby żyć bez zmartwień. Dlatego w refrenie swojej piosenki Shakira również śpiewa kilkakrotnie „Jestem Cyganką” (I’m a Gypsy”).

Ciemna strona takich sugestii: w rzeczywistości o życiu Sinti i Romów można powiedzieć wszystko poza tym, że nie ma w nim trosk, bo do dziś są często wykluczani i spotykają się nawet z otwartą wrogością i przemocą.

Wrogość wobec niepełnosprawnych

O czym tu mówimy?

Osoby niepełnosprawne wielokrotnie napotykać na różne uprzedzenia. Wyłączna ocena osoby na podstawie jej (brakujących) zdolności fizycznych i / lub umysłowych określana jest po niemiecku „Ableizm” lub z angielskiego *ableism*.

Termin (neologizm) „Ableizm” składa się z angielskiego słowa „able” (to be able - „zdolny do działania”) i końcówki „izm”. Taka końcówka słowa sugeruje samodzielny system myślowy – analogicznymi przykładami są rasizm lub seksizm.

Zachowaniu opisywanemu tym określeniem towarzyszy nieadekwatna dewaluacja człowieka (związana z jego niepełnosprawnościami) lub jego aprecjacja (pomimo niepełnosprawności). Niezależnie od wersji - osoby dotknięte niepełnosprawnością nie są postrzegane jako równouprawnieni partnerzy, a zostają opatrzone etykietą niepełnosprawnego, i traktowane lepiej lub gorzej niż osoby sprawne.

Podobnie jak rasizm wobec osób z tłem migracyjnym lub seksizm w stosunku do kobiet, „ableizm” opiera się na faktycznie postrzeganym lub przypisywanym osobie niepełnosprawnej odchyleniu od normy, uważanej za pozytywną – czyli byciu osobą białej rasy, płci męskiej, „wyposażonej” w sprawne ciało. „Ableizm” jest zatem formą

wrogości zbiorowej, skierowanej przeciw konkretnej grupie ludzi.

Co oznacza „Ableizm” w życiu codziennym?

Niewidoma kobieta ze swoją laską dla niewidomych dochodzi do skrzyżowania i zatrzymuje się na chodniku przed ulicą. Nie pytana o zdanie, zostaje pochwycona pod ramię przez przechodnia, który chce przeprowadzić ją przez ulicę. Okazuje się jednak, że kobieta chciała tylko poczekać na przyjaciółkę w umówionym miejscu na rogu ulicy.

Młody mężczyzna na wózku inwalidzkim wraca do domu po pracy autobusem. Autobus jest pełny, a pasażerowie są wyraźnie zirytowani, ponieważ odjazd autobusu opóźnia się przez wysuwanie rampy dla wózka. Mężczyzna na wózku zostaje zapytany, czy akurat koniecznie teraz, w godzinach popołudniowego szczytu po pracy musi jechać autobusem, odpowiada, że i on właśnie skończył pracę i wraca do domu. Pasażerowie nagle niespodziewanie zmieniają front i wyrażając się bardzo pozytywnie, chwalą, że pracuje pomimo swojej niepełnosprawności.

Te dwa wydarzenia to tylko dwa przykłady spośród wielu różnych przejawów „ableizmu” w codziennym życiu, z którymi osoby niepełnosprawne spotykają się regularnie.



Przyczyny

Upředzenia wobec osób niepełnosprawnych powstają często wtedy, gdy ludzie nie mają kontaktu z takimi osobami, a tym samym brak im doświadczenia w kontaktach ze sobą. Społeczeństwo o nastawieniu wykluczającym społecznie sprzyja powstawaniu takich upředzeń. W wielu miejscach istnieją specjalne udogodnienia dla osób z niepełnosprawnością, np. przedszkola, szkoły lub akademiki.

Te specjalne ułatwienia utrudniają lub uniemożliwiają zdobywanie wspólnych doświadczeń na styku osób w pełni sprawnych i niepełnosprawnych. Kiedy dochodzi do spotkania, osoby pełnosprawne często zachowują się niepewnie. Wiele ludzi działa wtedy ze strachem przed „zrobieniem czegoś źle” i szybko przerywa spotkanie lub rozmowę.

Otwarte zadanie pytań i przyznanie się do własnej niepewności, w większości przypadków łagodzi napięcie i pomaga usunąć to, co wydaje się być przeszkodą we wzajemnym kontakcie.

Aby przełamać i zredukować upředzenia wobec osób niepełnosprawnych, ważne jest tworzenie miejsc kontaktu i spotkań.

Regulacje prawne dotyczące równego traktowania i inkluzji (integracji) społecznej

Historia ustawowych regulacji praw osób niepełnosprawnych jest w Niemczech (niestety) bardzo świeża. Dopiero w 1994 r. w

art. 3 ustawy zasadniczej pojawiła się nowelizacja i uzupełnienie: „Żadna osoba nie może doznawać dyskryminacji ze względu na swoją niepełnosprawność”. Od 2002 r. dodatkową ochronę osób z niepełnosprawnością i zapewnienie im możliwości samostanowienia o swoim życiu ma gwarantować ustawa o wyrównaniu szans osób niepełnosprawnych. Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych (UNCRPD), która obowiązuje w Niemczech od marca 2009 r., przyniosła nową perspektywę: Mianowicie, że to przede wszystkim społeczeństwo jest tym czynnikiem, który utrudnia funkcjonowanie osób niepełnosprawnych.

W Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych stwierdza się w szczególności w art. 1 zdanie 2: „Zgodnie z powyższym termin „osoby z niepełnosprawnościami” odnosi się do osób, które cierpią na długotrwałe utrudnienia fizyczne, psychiczne, umysłowe lub sensoryczne, które w interakcji z różnymi barierami, mogą uniemożliwiać im pełne, skuteczne i równoprawne uczestnictwo w społeczeństwie”.

Chociaż Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych obowiązuje w Niemczech od prawie dziesięciu lat, w zakresie integracji społecznej nadal pozostaje wiele do zrobienia.

Jak już wspomniano, częściowo wynika to z faktu, że wiele osób w życiu codziennym



prawie nie ma kontaktu z osobami niepełnosprawnymi.

Istnieje wiele uprzedzeń wobec osób niepełnosprawnych w wielu różnych obszarach. W szkole nauczyciel nagle ma za mało czasu dla „normalnych” uczniów z powodu obecnych uczniów z niepełnosprawnością;

w autobusie użytkownik wózka inwalidzkiego zajmuje rzekomo zbyt dużo miejsca; w firmie inni pracownicy są zmuszeni więcej pracować, by dodatkowo wykonać pracę niepełno-sprawnego pracownika; a podjazd dla zaledwie dwóch osób na wózkach inwalidzkich jest nieopłacalny, raczej należałoby zrobić „coś dla dobra ogółu”.

Niezliczone inne uprzedzenia wobec osób niepełnosprawnych można znaleźć w środowisku rodzinnym, w sporcie, wśród przyjaciół, w języku lub w polityce. Do tego dochodzą powszechne uprzedzenia, które nie są wprawdzie związane z konkretną osobą lub aspektem, niemniej zawierają krzywdzące uogólnienia:

„Osoby niepełnosprawne ciągle potrzebują uwagi!”

„Osoby niepełnosprawne są zawsze takie głośne.”

„Osoby niepełnosprawne zawsze potrzebują „dodatkowej kielbasy.”

Podstawy lepszej integracji

Z wyżej wymienionych powodów tym bardziej ważne jest jak najszybsze wprowadzanie działań integracyjnych i tworzenie ofert - im szybciej, tym lepiej. Integracja nie zaczyna się dopiero w szkole, czy w pracy, ale już od (małego) dziecka.

Jeśli dzieci - niezależnie od tego, czy z niepełnosprawnością, czy bez - dorastają razem, niepełnosprawność przestaje być czymś obcym i dziwnym, a staje się oczywistością. Gdy małe dzieci - np. począwszy już od pierwszego roku życia są pod opieką żłobka integracyjnego - powstaje szansa nawiązywania kontaktów pozbawionych uprzedzeń.

A wtedy wspomniane wcześniej przykłady wykluczenia stają się wręcz śmieszne.

Obrażliwe hasła wobec „osób niepełnosprawnych”

„Miejsce niepełnosprawnych jest w spółdzielniach inwalidów, czy zakładach pracy chronionej, a nie w normalnych firmach”.

Każdy ma inną wiedzę i umiejętności. Dotyczy to w równej mierze zarówno osób z niepełnosprawnością, jak i bez niej. Osoby niepełnosprawne mogą również odnosić sukcesy na normalnym rynku pracy.

Ponadto spółdzielnie inwalidów mają jedynie przygotować do życia zawodowego i nie są pomyślane jako stałe rozwiązanie. Prace w spółdzielni nie zawsze są zajęciami dającymi poczucie sensu i celu, często nie odpowiadają też umiejętnościom pracowników. Ich utrzymanie kosztuje też dużo pieniędzy.

Z kolei zatrudnienie na normalnym rynku pracy może być korzystne dla wszystkich - w tym dla gospodarki. Pracodawcy informują, że atmosfera pracy poprawia się, gdy w firmach zatrudnia się osoby niepełnosprawne. Często wnoszą dużo motywacji i przyczyniają się do poprawy zespołowego ducha.

„Osoby niepełnosprawne tamują ruch!”

To nie jest prawda. Użytkownicy wózków inwalidzkich niekoniecznie potrzebują więcej czasu niż osoby z wózkami lub dużą ilością bagażu. Ale jeśli transport publiczny nie jest dostosowany i pozbawiony barier, to rzeczywiście zajmuje to więcej czasu.

Tak więc sytuacja zawsze zależy od okoliczności - czy podjazd/rampa jest wysuwany szybko czy wolno; lub czy ludzie blokują wysuwanie. Dlatego tak ważne jest, by autobusy i pociągi były pozbawione barier. Niestety nadal zbyt często tak nie jest.

Podpisując Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, Niemcy zobowiązały się do stworzenia środowiska bez barier. Oczywiście obejmuje to również środki transportu, takie jak autobusy i pociągi. Gdyby wszystkie środki transportu były pozbawione barier, osoby niepełnosprawne nie potrzebowałyby więcej czasu niż osoby sprawne.

„W dzisiejszych czasach nie musisz urodzić niepełnosprawnego dziecka.”

Aborcja dziecka tylko z powodu jego niesprawności oznaczałoby pośrednio, że życie osób niepełnosprawnych jest warte mniej i osoby takie nie są godne tego, by żyć. Jednocześnie w art. 1 ustawy zasadniczej znajduje się zapis: „Godność człowieka jest nienaruszalna”.

Zasada ta obejmuje także prawo do życia. Ponadto to tylko rodzice mają prawo podjąć decyzję o aborcji lub urodzeniu dziecka. Dziecko może wzbogacać życie rodziców i mieć piękne życie - niezależnie od tego, czy jest niepełnosprawne, czy nie.



„Ten, kto nie umie mówić, nie myśli i podejmuje decyzji”.

Rozmawianie i podejmowanie decyzji nie mają ze sobą nic wspólnego! Jeśli dana osoba nie potrafi wyrazić siebie poprzez język, nadal ma własną wolę. Jeśli człowiek nie może wyrazić decyzji za pomocą języka, może to nadal uczynić poprzez reakcje ciała. Rozmowa i język to tylko część komunikacji - interakcja międzyludzka wykracza daleko poza słowo mówione. To, że dana osoba ma trudności w komunikacji werbalnej, nie oznacza, że można ją ubezwłasnowolnić.

Artykuł 3 ustawy zasadniczej stanowi: „Nikt nie może być dyskryminowany ani faworyzowany z powodu [...] języka. Nikt nie może być dyskryminowany z powodu swojej niepełnosprawności.” Ustawa zasadnicza chroni zatem przed taką dyskryminacją. Są też ludzie, którzy nie mają problemów z komunikacją, a mimo to podejmują błędne decyzje. Jak zatem widać taki „argument” jest jawną dyskryminacją!

„Modyfikacje w celu likwidacji barier architektonicznych zawsze wiążą się z modernizacją, z której wszyscy korzystają. Modyfikacjom takim prawie zawsze towarzyszy długa faza planowania. Zwraca się wtedy uwagę na to, w jaki sposób można upiększyć modernizowaną przestrzeń publiczną i ulice.

I tak na przykład, kostka brukowa początkowo może wyglądać ładnie, ale często powoduje

utrudnienia, również osobom bez niepełnosprawności.

Ze względu na różne wysokości i szerokie fugi, potykać mogą się nie tylko osoby z balkonikiem, wózkiem inwalidzkim lub wózkiem dziecięcym, czy osoby niedowidzące, ale i wiele innych. Innym przykładem jest doposażanie w nowe windy. Korzystają na tym nie tylko osoby niepełnosprawne, ale także wszyscy podróżujący z ciężkim bagażem.

Architekci i planiści budowlani znaleźli już wiele dobrych rozwiązań. Nie mają one negatywnego wpływu na pejzaż miejski i na pewno go nie niszczą. A jeśli o dostępie pozbawionym barier myśli się od samego początku, to nie kosztuje on również więcej.

Architekci i planiści budowlani znaleźli już wiele dobrych rozwiązań. Nie mają one negatywnego wpływu na pejzaż miejski i na pewno go nie niszczą. A jeśli o dostępie pozbawionym barier myśli się od samego początku, to nie kosztuje on również więcej.

„Osoby niepełnosprawne i tak nie mają normalnego seksu”.

Ależ oczywiście, że mają. Seksualność jest wszechobecna w naszym społeczeństwie. Ale seks osób niepełnosprawnych lub pełnosprawnych z nimi jest traktowany jako szczególne tabu, temat „zakazany”, o którym się nie rozmawia. Dla większości ludzi wydaje się być zaskoczeniem, że osoby niepełnosprawne nie są bezpłciowe, aseksualne i mają swoje potrzeby seksualne.



Prawie każdy człowiek ma naturalne potrzeby seksualne - z niepełnosprawnością, czy bez. Jednak we współczesnym, nadal nieintegracyjnym społeczeństwie ludzie mają zbyt mało kontaktów z osobami niepełnosprawnymi.

Niepełnosprawni w mediach są przedstawiani albo jako bohaterowie, albo zasługujące na litość ofiary swoich ograniczeń. Niezwykle rzadko takie osoby są prezentowane jako normalni ludzie, którzy mogą być przez kogoś pożądani lub zakochać się.

Również osoby niepełnosprawne mogą cieszyć się seksem i nie „uszkodzą się”. Seks nie sprawia im przykrości, ani nie powoduje tęsknoty, by myśleć o rzeczach, których nie mogą zrobić. Czasami, po prostu – żeby móc przeżyć seks - w zależności od rodzaju ograniczenia, po prostu muszą wykazać się większą kreatywnością, aby uprawiać seks. Ale kreatywność podczas seksu jeszcze nigdy nikomu nie zaszkodziła.



Podziały klasowe

Uprzedzenia i dyskryminacja osób ubogich i defaworyzowanych społecznie (w niekorzystnej sytuacji społecznej).

Jeśli ludzi poniża się i dyskryminuje ze względu na pochodzenie społeczne, status ekonomiczny, społeczny lub edukacyjny, jest to również forma wrogości wobec ludzi, wymierzona w określone grupy społeczne. Używając analogii do terminu „rasizm”, w Niemczech mówi się o „klasizmie”, czyli rodzaju ksenofobicznego zachowania wobec osób w niekorzystnym położeniu życiowym, którego jedynym podłożem jest różnica w warunkach życia w różnych warstwach społecznych.

Formą dewaluacji są hasła, powiedzenia i schematycznie deprecjonujące stwierdzenia i określenia, takie jak „społeczne pasożyty”, „bezrobotne lenie, żyjące za nasze podatki”, „żule”, „Assis” (niemieckie określenie osoby nieprzystosowanej społecznie i asocjalnej – przyp. tłum.), „przygłupy z podstawówką” lub „śmierzące nieroby na zasiłku”.

Podobnie jak w przypadku innych form wrogości wobec grup ludzi skierowanej na określone grupy społeczne, grupa jest tu konstruowana na podstawie cech społeczno-ekonomicznych („biedota”, „bezrobotni”, „ludzie na zasiłku”).

Grupie takiej przypisywane są następnie pewne cechy i stereotypy („... są leniwymi społecznymi pasożytami”, „... ciągną z podatków pracujących”, „... nie garną się do

pracy”, „... sami sobie winni”, „... po prostu powinni się trochę postarać, żeby znaleźć pracę”).

Nierówności społeczne

W Niemczech żyjemy w bogatym kraju: siła nabywcza społeczeństwa jako całości, czyli tak zwany produkt krajowy brutto (PKB), stale rośnie. To samo dotyczy zysków firm i akumulacji majątku. Utrzymuje się wzrost gospodarczy, spada bezrobocie.

Bogactwo nie jest jednak rozłożone równomiernie: zgodnie z raportem rządu federalnego z 2017 r. nt. ubóstwa – biedniejsza połowa gospodarstw domowych dysponuje „zaledwie około jednym procentem całkowitego majątku krajowego netto, podczas gdy najbogatsze dziesięć procent gospodarstw posiada w sumie ponad połowę majątku netto ogółem”.

Niemniej, pomimo stale rosnącego PKB, zysków przedsiębiorstw i spadku bezrobocia w Niemczech, liczba osób dotkniętych ubóstwem wzrasta. Według raportu nt. ubóstwa Parytetowego Stowarzyszenia Organizacji Charytatywnych (Paritätischen Wohlfahrtsverbands) w 2015 r. wskaźnik ubóstwa – czyli odsetek wszystkich gospodarstw domowych dysponujących mniej niż połową średniego dochodu - wynosił 15,7 procent. To prawie jedna szóstka ludności Niemiec – czyli około 13 milionów ludzi!

Szczególnie zagrożeni ubóstwem są bezrobotni, samotni rodzice, emeryci, renciści, świadczeniobiorcy ALG II (Hartz IV) [Arbeits-

losen Geld II, czyli zasiłek dla bezrobotnych 2], migranci, a zwłaszcza uchodźcy i dzieci. W 2017r na ALG II zdanych było 14 procent dzieci - mniej więcej jedno na siedem dzieci.

Występowanie i konsekwencje „klasizmu”

Ubóstwo oznacza nie tylko, że osoby dotknięte tym problemem nie mają takich samych zasobów finansowych jak inni ludzie. Ubóstwo prowadzi również do zwiększonego obciążenia stresem, chorobami, depresją oraz do znacznego ograniczenia uczestnictwa w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym.

Do słabych ekonomicznie, a tym samym - zazwyczaj również politycznie grup w niemieckim społeczeństwie należą np. osoby o niskich dochodach, długotrwale bezdomni i osoby eksmitowane, długotrwale bezrobotni, świadczeniobiorcy ALG II / Hartz IV, pracownicy niskokwalifikowani w krytycznie niepewnych warunkach pracy oraz osoby z rodzin bez tradycji edukacyjnych lub środowisk społecznie zagrożonych. Poza i tak już trudną sytuacją życiową, często są one również dotknięte wykluczeniem, dewaluacją/deprecjacją/ i dyskryminacją.

Ideologie dewaluacji

Za dewaluacją biednych ludzi stoją głównie poglądy związane z tzw. darwinizmem społecznym, czyli: „Kto nic nie robi, nie pracuje, nie powinien nic jeść”. Darwinizm społeczny to (nienaukowe), bezpośrednie

przeniesienie biologicznej teorii dziedziczenia Karola Darwina na życie społeczne ludzi. Według Darwina przeżywają tylko zwierzęta i rośliny najlepiej dostosowane do swojego środowiska. Nazywa to „Survival of the fittest (dosłownie: „przetrwaniem najzdrowszych”) – co właściwie należy tłumaczyć jako „przetrwanie najlepiej przystosowanych”. To zdanie można jednak przetłumaczyć i interpretować inaczej - jako „Przeżywają najsilniejsi”. W odniesieniu do społeczeństwa ludzkiego darwinizm społeczny ostatecznie twierdzi, że to dobrze, jeśli ludzie (społecznie) słabi nie otrzymują wsparcia i pozostawia się ich losowi – co w konsekwencji prowadzi do ich śmierci.

Według darwinizmu społecznego „wyeliminowałyby to” cechy negatywne i prowadziło do przeniesienia jedynie „dobrych” cech dziedzicznych. Ideologii tej hołdowali również Naziści: ubóstwo, zaniedbanie i bezdomność nie były postrzegane jako konsekwencje rozwoju gospodarczego i społecznego, ale zostały zidentyfikowane jako kwestie dziedziczne.

Wspólną cechą uprzedzeń i deprecjonowania innych ludzi w oparciu o ich status społeczny, jest upatrywanie odpowiedzialności wyłącznie w zachowaniu osób dotkniętych niekorzystną sytuacją życiową, a tym samym – całkowite pomijanie prowadzących do niej często - mechanizmów ekonomicznych, bądź politycznych. Przy tym bezrobocie może dziś tak naprawdę dotknąć każdego - bez

względu na to, jak pracowici i przystosowani byśmy nie byli.

Współcześnie jednym z głównych i częstych powodów bezrobocia jest racjonalizacja lub relokacja miejsc pracy, czy też wygaśnięcie i nieprzedłużenie umów tymczasowych.

Nawet praca nie chroni przed ubóstwem: coraz więcej osób należy do tzw. pracujących ubogich (working poor), którzy pomimo zatrudnienia w pełnym wymiarze godzin lub kilku miejsc pracy, ze swoimi dochodami mimo wszystko pozostają poniżej granicy ubóstwa.

Uprzedzenia i stereotypy dotyczące ludzi ubogich są często powielane również przez polityków i media. Czasami służy to ściąganiu uwagi na polityka, który rzekomo „staje w obronie pokrzywdzonych” mówiąc niejako: "To przecież właściwie skandal, że w tak bogatym społeczeństwie jest ubóstwo".

Można by zadać pytanie o przyczyny nierówności podziału dóbr, a nawet zażądać bardziej sprawiedliwej redystrybucji pomiędzy dobrze sytuowaną częścią społeczeństwa z górnej części drabiny społecznej, a tymi z jej dołu. Rzecz jasna część zainteresowanych tego nie chce. Za to obciążanie osób dotkniętych ubóstwem wyłączną odpowiedzialnością za ich położenie,

nie, stanowi częstokroć świetną taktykę i uzasadnienie do ograniczania wsparcia lub ograniczania praw socjalnych zatrudnionych.

Rozwiązanie: solidarność

Do stereotypów i uprzedzeń warto zawsze podchodzić krytycznie i je kwestionować – również te odnoszące się do osób dotkniętych biedą. Dotyczy to również pytania, w czyim interesie może być dyskryminowanie biednych i jaki przyświeca temu cel.

Każdy z nas powinien zadać sobie pytanie, czy chce żyć w społeczeństwie, w którym wszyscy „walczą” ze sobą, w którym rację mają tylko silniejsi, a biedni są pozostawieni na pastwę losu, czy też w społeczeństwie opartym na solidarności - takim, które wspiera ludzi, gdy są w potrzebie i potrzebują pomocy. A warto pamiętać, że niemal każdy z nas w życiu - prędzej, czy później – trafia na sytuację, w której sam potrzebuje pomocy i wsparcia.



Hasła „klasizmu”

„Jak już raz zostałeś bezrobotnym, to już tak będzie...”

Wiele osób, które otrzymują zasiłek dla bezrobotnych nie popada w bezradność i bierność. Próbują wszystkiego, by móc wrócić do niezależnego życia, np. starając się dalej kształcić, bo wykształcenie jest najlepszą ochroną przed ubóstwem.

Wsparciem dla osób aktywnie szukających sposobów na wyjście z długotrwałego bezrobocia są również takie instrumenty Agencji Zatrudnienia [Agentur für Arbeit] jak działania doksztalcające (szkolenia), programy wsparcia zatrudnienia lub dopłaty do wynagrodzeń. Wspólnie opracowuje się rozwiązania i poszukuje kreatywnych rozwiązań, pozwalających z nadzieją spojrzeć w przyszłość, a bezrobocie [Hartz IV] pozostawić za sobą.

P.S.: Nawet odnoszący obecnie sukcesy autorzy książek dla młodzieży (np. Joanne K. Rowling), ambitni zwycięzcy „DSDS” [niemiecki „Mam talent”] i kandydaci do programów telewizyjnych czasami otrzymywali świadczenia społeczne, takie jak Hartz IV [jeden z 2 rodzajów zasiłku dla bezrobotnych w Niemczech].

„Bezrobotni to społeczne pasożyty!”

Bezrobocie zazwyczaj wynika z utraty pracy, która często jest wynikiem redukcji miejsc pracy w firmie i nie jest zawiniona przez samych pracowników.

Osoby, które otrzymują „główny” zasiłek dla bezrobotnych (ALG I), odprowadzały wcześniej ze swoich pensji składki na ubezpieczenie od bezrobocia, a tym samym mają prawo do tego świadczenia identycznie jak np. emeryci i renciści, którzy odprowadzali składki na ubezpieczenie emerytalne.

Osoby bezrobotne od ponad roku lub takie, które po ukończeniu swojego kształcenia nie mogą znaleźć pracy od razu, otrzymują „zasiłek dla bezrobotnych 2” (tzw. „Hartz IV”). Jest to wyraz solidarności społecznej. Istnieje wiele badań, które pokazują, że ludzie nie radzą sobie dobrze, gdy są bezrobotni przez długi czas i że chcieliby ponownie pracować.

Problem polega często na tym, że im dłużej ktoś jest bezrobotny, tym trudniej jest znaleźć nową pracę. Szczególnie odnosi się to do osób z małymi dziećmi, z problemami zdrowotnymi, o niskich kwalifikacjach i osób starszych niż 55 lat.

„Biedni są leniwi i sami są sobie winni!”

Ludzie biedni nie mają pieniędzy, bo są leniwi. Ci, którzy ciężko pracują, zawsze wyjdą z ubóstwa. Nieprawda! To klasyczne stereotypy dotyczące ubóstwa w niemieckim społeczeństwie.

Prawdą jest, że ubóstwo ma różne przyczyny, na przykład choroba, poważne nieszczęście życiowe, utrata pracy lub wiek. Ubóstwo istnieje także w bogatym kraju, takim jak Niemcy. Ubóstwo może dotknąć każdego!

Zamiast obraźliwych stwierdzeń typu „Biedny? Sam sobie winny!”, warto się zastanowić, czy samemu można się jakoś przyczynić do zmniejszenia biedy w społeczeństwie. Również Ty możesz coś zrobić z ubóstwem. Początkiem może być zaprzestanie dyskryminacji biednych ludzi: to nie rzeczy, które mamy na sobie mówią o człowieku najwięcej, a jego charakter. Pomóż innym w odrabianiu zadań domowych – w ten sposób możesz dać innym szansę na wyjście z biedy. Możesz także wziąć udział w kampaniach przeciw biedzie.

„Bezdomni/eksmitowani piją, dlatego stracili swoje mieszkania!”

Nie! Do bezdomności prowadzą różne drogi. Najczęstszymi przyczynami są utrata pracy, uzależnienie, nadmierne zadłużenie lub zbyt wysokie, nie dające się opłacić ceny wynajmu mieszkania. Inne przyczyny to kryzysy życiowe, takie jak rozwód/rozstanie z partnerem/partnerką lub utrata bliskiej osoby, choroba, niepełnosprawność lub brak dostępu do odpowiednich świadczeń socjalnych.

Od lat rośnie w Niemczech liczba ludzi, którzy mieszkają i śpią na dworze. Ze względu na swoją sytuację życiową osoby bezdomne są szczególnie narażone na brutalne ataki w miejscach publicznych.

Wskazówka: w wielu niemieckich miastach są sprzedawane czasopisma uliczne - głównie przez osoby bezdomne. Kupując gazetę uliczną, wspierasz nie tylko sprzedawców, którzy zazwyczaj mogą zatrzymać co najmniej połowę ceny sprzedaży; z pozostałej części finansuje się druk tych czasopism lub projekty społeczne dla bezdomnych.

„Jeśli nie chodzisz do liceum/gimnazjum, jesteś głupi!”

A czy wszyscy licealiści są inteligentni? Nie!

Ale prawdą jest, że dzieci i młodzież z rodzin słabych ekonomicznie i/lub rodzin o niskim poziomie wykształcenia, czują się pokrzywdzone, co ma również wpływ na ich plany życiowe. Często gorzej oceniają swoje szanse na przyszłość i dlatego obniżają swoje ambicje uzyskania lepszych świadectw i kwalifikacji na zakończenie szkoły. Zazwyczaj też bardziej boją się bezrobocia swoich rodziców i dlatego chcą jak najszybciej zdobyć konkretny zawód, by jak najszybciej zacząć zarabiać własne pieniądze.

Prawdą jest również, że np. uczniowie szkół zawodowych mają zwykle mniejsze szanse na podjęcie pracy o wysokim prestiżu społecznym. Poziom wykształcenia nie powinien jednak zależeć od



dochodów i zamożności rodziców. Ponadto istnieje obecnie duże zapotrzebowanie na rzetelnych rzemieślników, dlatego zawody rzemieślnicze stają się coraz bardziej atrakcyjne, a także oferują dobre perspektywy dla osób z wykształceniem średnim lub zawodowym.

Rasizm

Rasizm - historia, tło, wpływ

Termin „rasizm” natychmiast budzi skojarzenia: stereotypowe obrazy butów – tzw. „glanów” i kurtek lotniczych, a także wspomnienie nieprzyjemnych, a nawet groźnych sytuacji. Ale czym właściwie jest rasizm, jak się narodził i czym się przejawia dziś?

Czym jest rasizm?

Rasizm to poniżanie ludzi w oparciu o rzekome lub rzeczywiste cechy kulturowe lub fizyczne. Ważnym czynnikiem jest społeczna dominacja, którą - jakoby - może utrzymać jedynie populacja białej większości. Dlatego rasizm jest nie tylko problemem na płaszczyźnie między-ludzkiej, ale ma również negatywny wpływ na możliwości edukacyjne, sposób traktowania w urzędach, znalezienie mieszkania, dostęp do udziału w życiu politycznym, dostęp do lekarzy, zajęć rekreacyjnych i wielu innych. Oznacza to, że rasizm ma kolosalny wpływ na społeczeństwo.

Rasizm dzieli je na „my” i „oni”, np. „my Niemcy” i „oni_migranci”. Definiuje to, co uważa się za „normalne”, a co nie: za „normalne” uważa się posiadanie dwojga niemieckich rodziców, a „normalne nie jest”, jeśli jedno z rodziców pochodzi z innego kraju.

W doniesieniach prasowych często zamiast rasizmu mówi się o „ksenofobii”, czy „wrogości wobec obcych”. Jednak zwykle nie jest

to poprawne. Te dwa pojęcia ukrywają fakt, że ofiarami rasistowskich ataków stają się nie tylko osoby przebywające w Niemczech chwilowo lub od niedawna.

Ludzie czarnoskórzy żyją tu np. już od około 300 lat.

Ponadto nie wszyscy „cudzoziemcy” są celem ataków i wrogości. Nie atakuje się Duńczyków ani Szwedów, białych Brytyjczyków ani Australijczyków. Celem są osoby, które pasują do określonych schematów, czarni lub People of Color (ludzie różnych kolorów skóry), ludzie, którzy rzekomo pochodzą z kontynentu afrykańskiego, Bliskiego Wschodu lub innych części Azji, lub ci, którzy faktycznie lub rzekomo są muzułmanami.

Rasistowskie stereotypy i sposoby myślenia są nadal powtarzane w szkołach, na uniwersytetach i w innych instytucjach edukacyjnych.

Właśnie dlatego, że rasizm jest obecny wszędzie w naszym społeczeństwie, większości ludzi zdarzy się w życiu, że sami wypowiedzą się w rasistowski sposób lub nieobce okażą się im rasistowskie sposoby myślenia. Niestety, rasizmem jest nie tylko to, czemu w zamierzony sposób przyświecają rasistowskie idee. Rasistowskie stereotypy i sposoby myślenia są również wielokrotnie powtarzane w materiałach dydaktycznych i edukacyjnych. Od wielu lat badacze wskazują, że nie jest to zjawisko marginalne. Wyniki projektu badawczego dotyczącego wrogości

wobec konkretnych grup ludzkich oraz tak zwane badania centralne, dowodzą szerokiego rozpowszechnienia postaw rasistowskich wśród ludności niemieckiej.

Stąd też tak ważne jest uświadomienie sobie tego i nauczenie się innego działania i wypowiedzenia, zadawania krytycznych pytań i przeciwstawianie się rasistowskim wypowiedziom lub obrazom. Kiedy osoby dotknięte rasizmem opowiadają o swoich przeżyciach, ważne jest, aby ich wysłuchać, przemyśleć to, co o czym powiedziały, zasięgnąć informacji i wyciągnąć z nich wnioski.

Pojawienie się rasizmu

Idea nierówności ludzi jest bardzo stara, można wyróżnić trzy nurty, czy teorie objaśniające pochodzenie: „teorię klimatu”, „teorię klątwy” i „teorię rasy”. Pierwsze dwie nie różnicują ludzi według „rasy” i dlatego, ściśle mówiąc, nie można ich nazywać rasizmem. Niemniej zasadniczo, z naukowego punktu widzenia wszystkie trzy są błędne.

Arystoteles (384–322 pne) był jednym z pierwszych filozofów, którzy stworzyli podwaliny uzasadniając hierarchie międzyludzkie, chodzi tu o jego „teorię klimatu”. Zgodnie z nią, ludy żyjące na terenach ekstremalnie gorących lub zimnych, są intelektualnie i fizycznie mniej wartościowe. A że Grecy żyli w śródziemnomorskim, umiarkowanym klimacie – mieli być lepsi od wszystkich nie-Greków. Teoria ta dostarczyła między innymi uzasadnienia, i legitymizowała podbój i zniewalanie ludów nie-greckich.

Druga „teoria” odnosi się do klątwy rzuconej w Biblii na syna Noego, Chama,; żeby miał tylko czarne potomstwo, gdy potomkowie jego dwóch braci będą innych kolorów niż czarny. O „Teorii klątwy” mówią źródła islamskie i hebrajskie w pierwszym tysiącleciu. W późniejszym okresie stała się ona uzasadnieniem dla postępującego podboju i zniewalania przez mocarstwa europejskie jedynie ludzi czarnego koloru skóry i legalizacji takiego niewolnictwa, np. w koloniach krajów europejskich.

W czasach nowożytnych pojawiła się „teoria ras”, która – popierając się pseudonaukową wiedzą dzieliła ludzi na różne „rasy”, mniej lub bardziej godne istnienia i bytu. Niektórzy ze znanych przedstawicieli tej koncepcji wywodzili się spośród filozofów oświecenia, np. Immanuel Kant lub Georg Wilhelm Friedrich Hegel. Ideologia rasowa stała się później uzasadnieniem dla przywłaszczania ziemi w koloniach niemieckich, ludobójstwa Ovaherero i Namy na terenie dzisiejszej Namibii oraz prześladowań i morderstw milionów ludzi w narodowym socjalizmie.

W 1996 Samuel P. Huntington opublikował swoją książkę „Walka kultur” („The Clash of Cultures”). Książka m.in. prezentuje ewolucję ideologii rasistowskiej w drugiej połowie XX wieku. Termin „kultura” zajął miejsce terminu „rasa”. Według Huntingtona po zakończeniu zimnej wojny w różnych obszarach kulturowych miałyby się pojawić konflikty. Zwłaszcza między „cywilizacją zachodnią” a

„islamskim” i „chińskim obszarem kulturowym”. Huntington wyraźnie odróżnia od siebie „cywilizowane” i „niecywilizowane” kultury, a zatem porusza się w tej samej tradycji, co wspomniane wyżej ideologie. Założenie Huntingtona, że kultury są niezmiennie, jest również błędne.

Historia rasizmu pokazuje przede wszystkim jedno: ideologie rasistowskie są niezwykle elastyczne. Nieustannie zasilane są nowymi, rzekomo naukowymi argumentami, a jednak zawsze pozostają tymi samymi koncepcjami nierówności między ludźmi.

Jednocześnie uderzający jest również fakt, że pionierzy rasistowskich ideologii po dziś dzień zwykle nie są „nazistami w glanach”, o których możemy pomyśleć w pierwszym odruchu, kiedy słyszymy słowo „rasizm”. Są częścią społecznego „mainstreamu”, pracują i prowadzą badania na uniwersytetach, są intelektualistami i filozofami.

Wyobcowywanie – „Othering“

Dla osób stykających się i dotkniętych rasizmem ma on zawsze jedno przesłanie: „Nie jesteś jednym z nas.” O przynależności nie decydują zainteresowani - decyzja zostaje arbitralnie podjęta za nich. Na przykład dzięki pytaniu: „Skąd jesteś?” Osoba, której pytanie zostało zadane, staje się obcym. Często mówi się, że pytanie jest zadawane jedynie z ciekawości. Uderzające jest jednak to, że niektórym osobom pytanie to zadaje się ciągle, czy to z powodu rzeczywistych, czy to przypisywanych cech, ale innym - nie. Z

reguły odpowiedź taka jak „z Altmark” nie jest akceptowana, pytający drąży dalej: „Nie, no ale skąd naprawdę pochodzisz?” W rezultacie ludzie zostają zmuszeni do usprawiedliwiania się i często - opowiedzenia bardzo osobistych historii o swoich rodzinach.

Rasizm objawia się także poprzez wykluczenie - dyskryminację - gdy ludzie z np. arabsko, turecko lub polsko brzmiącymi nazwiskami mają mniejsze szanse na rynku pracy lub mieszkaniowym; lub jeśli osoby ciemnoskóre, bez wyraźnego powodu, są częściej sprawdzane przez policję na dworcach kolejowych lub na deptakach; lub jeżeli sąd rodzinny, bez żadnych jasnych przesłanek, zakłada, że z przyczyn kulturowych nie potrafią wychowywać dzieci i dlatego nie mogą otrzymać wspólnie prawa do opieki; lub jeśli nie daje się wiary doniesieniom takich osób o takich zdarzeniach. Fizyczna agresja, pobicie, podpalenie - to tylko wierzchołek góry lodowej.

Przeciwdziałanie rasizmowi

Tak więc rasizm ma długą historię i nie jest bynajmniej zjawiskiem marginalnym. Uzasadnienia rasizmu, czy to biologiczne, czy to kulturowe, mogą się zmieniać, ale wykluczający, czy przemocowy charakter pozostaje. Ale jak możemy przeciwdziałać rasizmowi? Pierwszymi krokami mogą być:

Wysłuchaj zainteresowanych: istnieje wiele filmów objaśniających, książek i artykułów, w których głos zabierają osoby dotknięte

przejawami rasizmu lub pojawiają się objaśnienia na jego temat.

Pomyśl o tym: jakie wzorce myślenia rozpoznaję również u siebie? Jakiej wiedzy wciąż mi brakuje?

Zmieniam: jak mogę o tego podejść w przyszłości? Jak mogę zmienić to, co mówię i moje działania i jak poszerzyć moją wiedzę? Jak mogę znaleźć ludźmi myślących podobnie, połączyć siły i aktywnie doprowadzić do zmian politycznych?

To, że sami nie doświadczamy rasizmu, nie oznacza, że on nie istnieje. Słuchając uważnie ludzi, którzy go doświadczali mamy możliwość lepiej zrozumieć jego skalę - wtedy możemy też zastanowić się, w których mo-

mentach nasze własne działania, choć być może nieumyślnie, były oparte na uprzedzeniach i powodowały wykluczenie oraz jak możemy ich uniknąć w przyszłości.

Będąc świadkiem, obrażania lub dyskryminacji na tle rasowym, możemy zapytać osobę zainteresowaną, czy i jakiego wsparcia mogłaby sobie życzyć.

Jeśli znajdziesz się tam, gdzie padnie rasistowski żart, możesz powiedzieć, że uważasz go za taki, który jest nie w porządku. Czasami nie jest łatwo zrobić pierwszy krok w grupie; ale często nie jesteśmy sami z naszym sprzeciwem.

**Keywan Tonikaboni i
Joanna Mechnich**

Hasła „rasizmu”

„Od kiedy są uchodźcy, wzrosła przestępczość!”

Wskaźniki przestępczości w Niemczech w rzeczywistości spadają od lat. Federalny Urząd Policji Kryminalnej udokumentował, że cudzoziemcy lub uchodźcy nie są częściej sprawcami przestępstw niż ogół społeczeństwa.

Natomiast istnieją różnice w przestępczości w zależności od wieku, płci lub statusu społecznego. Na przykład, niezależnie od pochodzenia, w kolizję z prawem częściej wchodzi młodzi mężczyźni niż kobiety lub starsi mężczyźni.

Jeśli ta grupa ryzyka jest silniej reprezentowana wśród pewnych grup cudzoziemców (np. uchodźców), wydaje się, jakby popełniali przestępstwa ponadprzeciętnie często. Szczególne sytuacje, takie jak życie w trudnych socjalnie warunkach schroniska dla uchodźców, mogą prowadzić do gwałtownych konfliktów, których ofiarami są przede wszystkim inni uchodźcy.

Istnieją również inne powody subiektywnie silniej postrzeganego wyższego wskaźnika przestępczości wśród cudzoziemców: przestępstwa popełniane przez cudzoziemców są częściej



zgłaszane i dostrzegane w mediach. Niejednokrotnie również działania pojedynczych osób są przypisywane automatycznie całym grupom ludzi („Ci to i tak rozwiązują konflikty za pomocą przemocy”), podczas gdy przestępstwa z własnych grup społecznych są klasyfikowane i uzasadniane („dramat rodzinny”, „problemy alkoholowe” ...).

„Dlaczego nie mogę powiedzieć , Murzyn’? Przecież nie mam niczego złego na myśli!

Słowo „Murzyn” (tak zwane „słowo na M”) jest uważane za obelgę, a nie opis ludzi ciemnoskórych/ o różnych odcieniach skóry (People of Color - PoC). To samo dotyczy podobnych terminów, takich jak „Cyganie” dla Romów i Sinti lub „Fidzi” dla wietnamskich współobywateli.

W czasach kolonizacji władcy kolonialni używali słowa M, na określenie czarnych niewolników, których uważali za swoją własność. Termin ten jest zatem historycznie bardzo mocno obciążony. Dlatego argumentacja, że słowo to oznacza czerń, że zawsze go używano lub że „przecież nie mamy nic złego na myśli” jest co najmniej niewłaściwa.

Kiedy ludzie w kolorze używają tego słowa między sobą, jest to samo-oznaczenie i odzyskanie władzy nad tym oznaczeniem. I nawet jeśli indywidualny PoC nie ma problemu z tym terminem, należy uszanować fakt, że wielu innym uważa to za bolesne.

„Mnie też kiedyś przezywano „kartofel”- przecież to jest też rasizm przeciwko Niemcom!”

35

O ile słowo „kartofel” może być odebrane jako obraźliwe lub uwłaczające, o tyle nie jest ono przejawem rasizmu, ponieważ nie posiada strukturalnej rasistowskiej komponenty. Rasizm zawsze jest powiązany z władzą/ dominacją.

Dyskryminacja rasowa nie dotyczy większości Niemców. Na przykład nie są systematycznie w gorszej sytuacji z powodu swojego niemieckiego pochodzenia, gdy szukają mieszkania lub pracy. Nie są na co dzień narażeni, ze względu na swoje pochodzenie, na wrogość w przestrzeni publicznej. A jeśli tak, to łatwiej im go uniknąć.

Można być przeciw używaniu takich słów jak „kartofel”, ale nazywanie ich rasistowskimi jest jawnym lekceważeniem faktycznych określeń o charakterze rasistowskim i ich skutków dla wyłączenia społecznego.

„Przecież różnice między Afrykanami, Europejczykami i Azjatami istnieją! Oczywiście, że jest coś takiego jak rasy! ”

W ujęciu biologicznym rasa oznacza podgatunek. Odnosząc to do ludzi, oznaczałoby to, że współcześnie istnieją też jakieś inne podgatunki. Tak jednak nie jest, ponieważ zróżnicowanie ge-



netyczne pomiędzy poszczególnymi grupami ludzi nie jest wystarczające do wyodrębnienia jakichś podgatunków.

Biologicznie i naukowo teza o różnych rasach jest tak błędna jak i nieaktualna. Nawet słowo „race” używane w amerykańskiej odmianie języka angielskiego, nie da się – ot, tak sobie przetłumaczyć jako „rasa” z powodu różnych konwencji językowych w obu językach. Zresztą w obrębie tej samej grupy ludności różnice genetyczne są często większe niż różnice pomiędzy różnymi grupami ludności. Indywidualne różnice istnieją nawet w zachowaniach szeroko rozpowszechnionych i cechach charakterystycznych postrzeganych jako typowe dla danej grupy ludności, a które są społecznie wyuczone. Dlatego błędem jest przypisywanie charakteru i zachowania przede wszystkim przyczynom biologicznym i dzielenie ich według grup etnicznych.

„Uchodźcy i migranci mają zupełnie inną kulturę, która tu nie pasuje!”

„Kultura” w żadnym wypadku nie jest determinowana wyłącznie przez pochodzenie, ale jest jak oprogramowanie mentalne: jest zmienna i ma wiele aspektów. Każdy „nosi w sobie” wiele kultur; a pochodzenie nie determinuje określonych zachowań i sposobów myślenia, nawet jeśli na nie wpływa.

Przed wszystkim każda osoba jest niepowtarzalną jednostką - podobnie jak w przypadku „kultury niemieckiej” na starcie automatycznie przyjmuje się założenie co do pewnej spodziewanej gamy postaw i zachowań, tak również dotyczy to innych „kultur”.

Problematyczne zachowania i wzorce myślowe występują we wszystkich grupach społecznych, niezależnie od ich pochodzenia. A to, że piłka nożna jest bardzo popularna w Niemczech, nie oznacza automatycznie, że wszyscy Niemcy są fanami piłki nożnej, a tym bardziej chuliganami.

Właśnie dlatego w kwestii współżycia społecznego musi istnieć zasadnicza zgodność, która nie opiera się na sztywnych wyobrażeniach na temat „kultury”, wyglądu lub pochodzenia, ale na wspólnych wartościach i normach, takich jak np. konstytucja. W jej ramach jest wtedy dość miejsca dla różnych kultur.

Seksizm

Definicja

Termin „seksizm” oznacza dyskryminację i dewaluację ludzi ze względu na ich płeć. Zasadniczo może to dotyczyć zarówno kobiet, jak i mężczyzn - kobiety w rzeczywistości zawsze bardziej odczuwały seksistowskie postawy i zachowania z powodu zdominowanego przez mężczyzn podziału władzy w społeczeństwie. Przesady dotyczące płci są wykorzystywane do konstruowania i utrwalania nierównego statusu społecznego kobiet i mężczyzn. Przejawy sięgają od niższego wynagrodzenia kobiet za tę samą pracę po wszelkiego rodzaju agresję słowną i fizyczną.

Rozpowszechnienie

Seksistowska dewaluacja może być świadoma lub nieświadoma; warunkuje dyskryminujące zachowanie wobec osób płci żeńskiej. Seksizm tworzy zatem i utrwała nierówną pozycję płci w społeczeństwie.

Wypowiedzi osób publicznych mogą wzmacniać postawy seksistowskie i relatywizować zachowania dyskryminujące. Postawy seksistowskie są również upowszechniane poprzez teksty piosenek. W takich gatunkach muzycznych jak np. reggae-ton i hip hop/rap kobiety są często seksualizowane, w tym przedstawiane jako dowolnie dysponowalne seksualnie dla mężczyzn i degradowane poprzez ich uprzedmiotowie-

nie (np. Daddy Yankee, Jiggy Drama, 50 Cent lub Farid Bang).

Przyczyny

Historycznie i strukturalnie „kultura dominacji” mężczyzn jest zakotwiczona w wielu społeczeństwach. Bazuje ona na przeświadczeniu o rzekomo istniejących naturalnych różnicach między kobietami i mężczyznami, które wpływają jakoby np. na ich osiągnięcia. Twierdzenie o różnych „wrodzonych” właściwościach prowadzi do przypisania specjalnych ról. Kobietom przypisuje się często zdolności i zobowiązanie do bycia kochającymi, dającymi, opiekunkami i matkami; ponadto często uważa się je za „słabe”, „emocjonalne” i „kapryśne”. Mężczyźni z kolei są często opisywani stereotypami jako „silni”, „nieromantyczni”, „nieuważni”, „aktywni”. Dlatego określenia „baba” używa się jako obraźliwego wobec chłopców, którzy nie spełniają tych oczekiwań.

Skutki

Takie seksistowskie postawy i zachowania spychają kobiety do sfery prywatnej (gospodarstwa domowego i rodziny) i wymagają od nich wycofania w przestrzeni publicznej. Konsekwencją jest fakt wykonywania przez kobiety większości niepłatnych prac domowych i opiekuńczych jako rozumiejący się „sam przez się”.

Przypisywanie ról oznacza, że dziewczętom często mówi się, jakoby nie potrafiły robić pewnych rzeczy (grać w piłkę nożną, pro-



wadzić samochodu, być dobrą w matematyce itp.). Może to prowadzić kobiety do wcześniejszego wykluczenia pewnych ścieżek kariery i pozycji przywódczych jako nierealistycznych opcji i nie dążenia do nich wcale. A jeśli zajmują wysokie stanowiska w biznesie lub polityce i łamią klasyczne wzory do naśladowania, często muszą radzić sobie z atakami i tłumaczyć się ze swoich działań.

Konsekwencją powyższych uwag jest fakt, że kobiety zarabiają średnio 21 procent mniej niż mężczyźni. Zawody, w których pracuje wiele kobiet, są często źle opłacane (np. sprzątaczkę, zawody związane z pielęgnacją włosów i urody, w sprzedaży detalicznej) (Źródło: bpb).

Ponadto seksizm może prowadzić do bagatelizowania agresywnych zachowań, nękania (stalking) i przemocy wobec kobiet - szczególnie w sytuacjach prywatnych, takich jak rodzina, czy związki oraz w tekstach piosenek, gdy kobiety są określane jako seksualnie dostępne/ dyspozycyjne/ dysponowalne. Prowadzi to, w wyniku realnego doświadczania seksualnej i/lub fizycznej agresji wobec kobiet, do strachu przed napaścią seksualną i gwałtem, towarzyszącym wielu dziewczętom i kobietom w życiu codziennym.

Aktualny rozwój

Od pewnego czasu w Niemczech toczy się debata społeczna na temat nierównej płacy kobiet i ich niskiego odsetka na stanowiskach kierowniczych w biznesie, polityce i nauce.

W 2013 r. Ruch #Aufschrei/#outcry opowiedział się za szeroką dyskusją na temat seksizmu - szczególnie seksizmu na co dzień. W serwisie informacyjnym/społecznościowym Twitter wiadomości o seksistowskich doświadczeniach zostały otagowane hashtagiem #aufschrei. Od 2017 r. w podobnej formie uwagę świata na dyskryminujące i agresywne traktowanie kobiet zwraca ruch #MeToo mający swoją kolebkę w USA.

Blogi takie jak everyonesexism.com zbierają, publikowane później anonimowo w Internecie, opinie i raporty dotyczące doświadczeń z seksizmem w codziennych sytuacjach. W 2019 r. ruch pod nazwą „Strajk kobiet” publicznie omówił nierówne traktowanie w obszarze pensji i wynagrodzenia za prace domowe, 8 marca, w Międzynarodowym Dniu Kobiet przeprowadzając liczne akcje i masowe demonstracje.

Jan Laging

Hasła „seksizmu”

„Miejsce kobiety jest w kuchni!”

No ale mężczyźni potrafią też całkiem dobrze gotować... i zupełnie serio: mówienie takich rzeczy jest wyrazem myślenia płciowymi schematami rodem „sprzed potopu”. Niegdyś i w Niemczech i nie tylko tutaj, pielęgnowano stereotyp, zgodnie z którym kobiety przyjmują rolę „gospodyni domowej i matki” i gotują dla rodziny. O dziwo, „żywicielem i utrzymującym rodzinę” zawsze był mężczyzna, który aktywnie pozyskiwał wpływy do domowego budżetu.

W czasach, gdy takie koncepcje były jeszcze popularne i „trendy”, mężczyzna mógł również zdecydować, czy żona założy konto w banku i będzie wykonywała płatną pracę. A nawet prawnie było dość akceptowalne, jeśli mężczyzna zgwałcił swoją żonę.

Na szczęście czasy się zmieniły; w ostatnich dziesięcioleciach coraz więcej kobiet pracuje zawodowo, a na popularności zyskało bardziej postępowe myślenie o rolach społecznych. Mężczyźni coraz częściej i w bardziej oczywisty sposób przyjmują rolę „pana domu i taty”, wykonują również prace domowe, czy biorą „tacierzyńskie” (urlop rodzicielski). Konstytucyjna zasada równości obywateli znajduje coraz lepsze przełożenie na codzienne życie – nawet, jeśli jest jeszcze sporo do zrobienia, by zapewnić szeroko pojmowaną równość szans. I w tym znaczeniu: „Panowie, do kuchni!”

„Kobiety sukcesu osiągnęły swój sukces poprzez łóżko”.

Dlaczego takich insynuacji nie słyszą mężczyźni odnoszący sukcesy? Ci, którzy używają takich seksistowskich haseł, najwyraźniej zakładają jakąś nierównowagę wartości pomiędzy mężczyznami i kobietami.

W takiej sytuacji pojawia się pytanie: dlaczego po kobiecie nikt nie spodziewa się zaangażowania, inicjatywy, czy konsekwencji w dążeniu do celu? Zamiast tego deprecjonuje się - niewątpliwie istniejące - umiejętności kobiety odnoszącej zawodowe sukcesy.

Wyższe stanowiska w firmach wymagają kwalifikacji i dyplomów. Tych wymogów nie ominie ani kobieta, ani mężczyzna. Już podczas aplikacji i ubiegania się o dane stanowisko wymagane są świadectwa, a czasem portfolio wykonanych prac.

Mimo pewnych zachęcających przykładów – tak w polityce, jak i na uniwersytetach, czy w firmach - na kierowniczych stanowiskach nadal niewiele jest kobiet i często zdarza się, że w zarządach i radach nadzorczych dużych firm członkami są jedynie mężczyźni, co z wielu powodów nie jest optymalnym rozwiązaniem. Dlatego warto zachęcać i wspierać kobiety w wyborach i obieraniu takich ścieżek kariery.

„Dziewczynki nie mają zdolności matematycznych”.

Na dość wczesnym etapie szkoły zakłada się, że dzieci mają tendencje do pewnych zdolności i „ścieżek” rozwoju: chłopcy są dobrzy w matematyce i przedmiotach ścisłych, a dziewczynki mają uzdolnienia językowe i artystyczne. Jak problematyczny może być taki sposób myślenia, można stwierdzić, gdy hasło to staje się rodzajem „samospelniającej się przepowiedni”, a stereotypy dotyczące płci faktycznie skutecznie wpływają na wybór przedmiotów i późniejszego zawodu. I tak np. kobiety dominują w zawodach społecznych i pielęgniarstwie, a mężczyźni stanowią zdecydowaną większość w zawodach handlowo-technicznych i inżynierskich. Oczywiście nie ma to nic wspólnego z faktycznymi zdolnościami i umiejętnościami lub ocenami szkolnymi z odpowiednich przedmiotów.

Wczesne stwierdzenie w rodzaju „Nie masz zdolności matematycznych” determinuje późniejsze opcje i możliwości wyboru przy wchodzeniu na rynek pracy. A zazwyczaj zawody postrzegane jako „klasyczne męskie” są znacznie lepiej płatne i bardziej prawdopodobne jest, że umożliwią niezależność finansową. Jednocześnie jednak coraz więcej kobiet pracuje w zawodach, w których panuje męska dominacja. A tak naprawdę: ilu chłopców jest w szkole naprawdę lepszych w matematyce?

„Kobiety są zawsze takie uparte/wredne/kapryśne”.

40

To trochę tak, jakby stwierdzić, że wszyscy mężczyźni zachowują się na pewno zawsze inaczej w sytuacjach konfliktowych. Jednak mniej mówi się o tym, że konflikty emocjonalne między mężczyznami prowadzą do otwartych spięć i starć. Gdyby coś takiego przytrafiło się kobietom – mogły się spodziewać napiętnowania i zdeprecjonowania. Słowo „wredna/głupia” (niem. zickig) samo w sobie opisuje negatywną cechę charakteru i jest niemal „klasycznie” seksistowskie w swoim użyciu. W kłótni/sporze kobiet często nie traktuje się poważnie.

Sformułowanie, które po polsku można by oddać jako „głupia koza”, w języku niemieckim pochodzi od „Zicke” (koza) – inwektywy kierowanej przede wszystkim do młodych dziewcząt i kobiet. Ma ona oznaczać jakoby to właśnie kobiety w szczególności sprawiały takie kłopoty i były tak uparte, jak małe kozy (które zwykle uważa się za uparte i zawzięte).

W ten sposób kobiety, które w sytuacjach konfliktowych nie chowają się do kąta i reagują ofensywnie, są oceniane negatywnie i - w przeciwieństwie do mężczyzn - odmawia się im prawa do takiego zachowania. W języku niemieckim pojawiły się nawet specjalne określenia, takie jak „Zickenkrieg” (dosł. „wojna kóz”) i „Zickenalarm” (dosł. „alarm na kozy”), których generalnie używane się jedynie do opisu i wartościowania sporów z udziałem kobiet i służą one do ich napiętnowania i

wystawienia negatywnej opinii. Na szczęście w nowym tysiącleciu określenia te stopniowo wychodzą z mody i użycia.

„Kobiety nadają się jedynie do robienia kawy”...

...Ale przynajmniej ona dobrze smakuje... Ależ oczywiście! A prócz tego kobiety robią nie tylko świetną kawę, ale zdobywają Nagrody Nobla, prowadzą firmy, zarządzają życiem rodzinnym, rządzą krajami lub zajmowaują czołowe miejsca na listach przebojów.

Wyrażenie to jest klasycznym seksizmem ze starej szkoły i nawiązuje do dawnej wizji, kobiet pracujących w przedpokojach szefów jako sekretarki, których zadaniem było nie tylko utrzymywanie porządku w biurze, ale także przyjmowanie gości i parzenie kawy. Chodzi o to, że kobiety na tym stanowisku wykonują pracę domową, a nie pracę specjalisty. Tym samym powodowało to deprecjonowanie ich zdolności i umiejętności. No bo przecież kawę zaparzyć może i potrafi w końcu każdy.

Hasło jest również przejawem machistowskiej hierarchii na rynku pracy: kobieta ma służyć mężczyźnie i zostać w przedpokoju, gdy mężczyzna delektuje się kawą doglądając interesów w swoim dyrektorskim gabinecie.

„Blondynki są głupie”.

Pytanie per analogiam: Jeśli blondynki mają być mniej inteligentne, to co wtedy z blondynami? W tym przypadku zakłada się nierówność na podstawie wyglądu zewnętrznego, a deprecjonuje się tylko „kobiety z blond włosami”. No tak, ale ten kto naprawdę wierzy, że kolor włosów mówi coś o inteligencji osoby, zapewne nadal wierzy również w Świętego Mikołaja.

Wszelka logika i sens umykają jeszcze tym bardziej, że istnieją bardzo różne, czasem sprzeczne, stereotypy na temat blondynek:

- z jednej strony blond włosy u kobiet są często postrzegane i podziwiane jako wzór urody, a równocześnie dobrze wyglądające kobiety są często deprecjonowane np. „kawałami o blondynkach”. Wygląda zatem na to, że najwyraźniej część ludzi nie potrafi sobie wyobrazić, że kobieta może godzić i urodę i inteligencję.

„Kobieta za kierownicą, zgroza!”

Najbardziej niebezpiecznymi użytkownikami dróg są młodzi mężczyźni. Większość zgonów w wyniku wypadków samochodowych jest spowodowana właśnie przez nich, a większość ofiar śmiertelnych wypadków drogowych to także mężczyźni.



Ogólnie rzecz biorąc, „prowadzenie samochodu” jest często uważane za „męski temat”. Wielu mężczyzn wręcz nie dopuszcza kobiet za kierownicę, a w wielu wypadkach powoduje, że kobiety stają się bardziej nie pewne za kierownicą. Mimo to, to jednak kobiety są rzadziej uczestniczkami wypadków.

Wielu mężczyzn definiuje się mocno poprzez swój samochód, traktując go jako hobby, a czasem wręcz treść życia. I może czasem czują się zagrożeni przez kobiety w swoim tradycyjnie „męskim” obszarze życia?

Wrogość wobec osób transseksualnych i homofobia

Czym jest homofobia i wrogość wobec osób transseksualnych?

Homofobia oznacza negatywne lub wrogie nastawienie wobec osób homo- i biseksualnych oraz ich stylu życia. Ta wrogość może również dotyczyć osób postrzeganych jako homoseksualne lub biseksualne, mimo że nie wiadomo nic na temat ich orientacji seksualnej. Homoseksualizm lub biseksualność to orientacja seksualna, związana z tym, wobec jakiej lub jakich płci, dana osoba odczuwa pociąg seksualny i / lub emocjonalny.

Homofobia ma wiele aspektów i przejawów: dyskryminację, wykluczenie połączone z dyskryminacją, obrażanie, mobbing (zastraszanie), napaści z uszkodzeniami ciała i szkodami materialnymi, szerzenie teorii spiskowych, czy nawoływanie do nienawiści. Po raz pierwszy terminu tego użył w 1972 r. amerykański psycholog George'a Weinberg. Homofobia nie jest fobią w sensie psychicznego zaburzenia lękowego, a raczej irracjonalną niechęcią, odrzuceniem i wykluczeniem, dlatego bardziej prawidłowy jest termin wrogość homo(seksualna)/ wrogość wobec osób o orientacji homoseksualnej.

Homofobia nierzadko idzie w parze z wrogością wobec osób o orientacji transseksualnej. To drugie oznacza uprzedzenia i agresję wobec osób transpłciowych, znajdujących w procesie zmiany płci, transgender lub transseksualnych (w skrócie także: osób trans*), a

także wobec ich stylu życia i wyrażania tożsamości płciowych, jak również dyskryminację społeczną. Wspólnym mianownikiem wszystkich osób trans* jest to, że nie potrafią lub nie chcą się identyfikować z płcią, która została im przypisana przy urodzeniu. To, co to oznacza dla konkretnego człowieka, może być bardzo zróżnicowane i znajduje również odzwierciedlenie w wielości określeń. Wrogość wobec osób o orientacji transseksualnej wyraża się poprzez kwestionowanie lub lekceważenie tożsamości płciowej oraz werbalne pomijanie (czynienie takich osób „niewidocznymi”), stygmatyzację, dewaluację i dyskryminację osób trans* lub transpłciowych istnień, a także poprzez przemoc wobec nich.

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej na temat powyższych pojęć i uzyskać pogląd w zakresie innych określeń używanych przez osoby ze spektrum różnorodności seksualnej i płciowej, zajrzyj tutaj:

<https://queer-lexikon.net/category/queer-lexikon/glossar/>

<https://interventionen.dissens.de/materialien/glossar>

Częstotliwość, stwierdzenia i konsekwencje

Na poziomie postaw homofobia przejawia się np. w braku akceptacji lub odrzuceniu prawa do publicznego wyrażania uczuć przez pary gejów lub lesbijek; może ona prowadzić do wykluczenia społecznego i zawodowego lub do represji ze strony państwa - np. przez

uczynienie homoseksualizmu czynem karnym, lub gdy forsuje się działania „reedukacyjne” lub terapie medyczne w celu wyeliminowania homoseksualizmu, a w ekstremalnym przypadku – gdy dochodzi do eksterminacji homoseksualistów – jak miało to miejsce na przykład w czasach nazizmu.

Wrogość wobec osób o orientacji transseksualnej jest rozpowszechniona w społeczeństwie, głównie z powodu małej wiedzy i / lub błędnych założeń. Bezsporny jest wpływ na życie i możliwości rozwoju osób trans* strukturalnej i indywidualnej wrogości wobec takich osób. Przejawia się ona w nierównych szansach w kształceniu i szkoleniu, w dyskryminacji na rynku pracy, w izolacji społecznej i ograniczeniach w uczestnictwie w aktywnościach społecznych oraz w przemocy. Dzieci i młodzież trans* ponadprzeciętnie często doświadczają mobbingu (zastraszanie i prześladowanie) i wykluczenia, nie tylko w szkołach i instytucjach edukacyjnych, ale również w swoich własnych rodzinach.

Przyczyny

Postawy homofobiczne i wrogie wobec osób o orientacji transseksualnej często oparte są na tradycyjnych, konserwatywnych wyobrażeniach o rolach płciowych, które obecność w przestrzeni publicznej lesbijek, gejów i osób trans* stawia pod znakiem zapytania. Innym powodem, który przedstawia się w psychologii jest możliwość, iż homofobia może być powodowana tłumieniem homoseksualnych składowych własnej

seksualności. Zgodnie z tym poglądem, niektórzy mężczyźni czując się z tego powodu zagrożeni w swojej męskiej wartości – próbują ją obronić lub przywrócić poprzez demonstracyjną dewaluację gejów otwarcie przyznających się do swojej orientacji.

To, że nadal istnieją znaczne uprzedzenia wobec lesbijek, gejów, osób biseksualnych lub trans* jest mocno związane z ignorancją i niskim poziomem wiedzy na ten temat. Wiele osób nie zna osobiście lesbijek, gejów i osób trans*. Dopiero własne doświadczenie – koleżanki, która okazuje się być lesbijką, czy sympatycznego kolegi, który jest gejem lub przyjaznej i miłej sąsiadki trans* zazwyczaj zmienia nastawienie ludzi. Przyczyny wrogości wobec tych grup mają te same korzenie: normy społeczne, które opisują jako normalność jedynie heteroseksualność (tzw. heteronormatywność społeczna). Chodzi tu o normy w naszym społeczeństwie, według których za normalne przyjmuje się, że wszyscy ludzie są mężczyznami lub kobietami, że są heteroseksualni, a orientacja seksualna i tożsamość płciowa nie zmieniają się w ciągu życia.

Ludzie, którzy nie spełniają tego standardu, doświadczają wykluczenia i dyskryminacji. Heteronormatywność należy rozumieć jako przymus lub presję, aby nie „różnić się” (nie być „innym”) pod względem płciowym i seksualnym. Heteronormatywność ma wpływ na wszystkich ludzi – i nawet jeśli nie w jednakowym stopniu, bo to, co czyni nas



„różnymi” seksualnie i płciowo i kiedy ta odmiennosc staje się okazją do dyskryminacji, zależy w dużej mierze od osobistego otoczenia i danego środowiska społecznego, to jednak ten wpływ pozostaje przemożny.

Konsekwencje i ochrona

Walka z homofobią i wrogością wobec osób o orientacji transseksualnej jest ważnym zadaniem dla całego społeczeństwa. Oprócz przepisów prawnych, takich jak przepisy antidyskryminacyjne i ochrona przed przestępstwami motywowanymi nienawiścią (Hate Crime), wymaga to również szeroko zakrojonych działań w obszarze komunikacji społecznej i edukacyjnych w celu zapobiegania przemocy. Ważne jest, aby zmienić heteronormatywny system wartości w taki sposób, by geje, lesbijki lub osoby trans* nie były traktowane jako „odchylenie od normy”, ale były akceptowane jako równoprawny element społeczeństwa.

Przestępstwa motywowane nienawiścią lub krócej - przestępstwa z nienawiści to przestępstwa o podłożu uprzedzeniowym, przy których ofiara jest wybierana na podstawie rzeczywistej lub przypisanej przynależności do określonej grupy społecznej.

Niestety, nadal dochodzi do przestępstw, podczas których dochodzi do przemocy i fizycznego ataku, na przykład dlatego, że ludzie postrzegani są jako geje, lesbijki lub trans*.

Podobnie jak w przypadku dyskryminacji osób niepełnosprawnych, przepisy antidyskryminacyjne coraz częściej próbują zwalczać dyskryminację osób o orientacji homoseksualnej, przynajmniej na poziomie strukturalnym (np. poprzez ustawowe zrównanie praw związków homoseksualnych). W Niemczech „Ogólna ustawa o równym traktowaniu” (AGG) chroni również przed dyskryminacją ze względu na „tożsamość seksualną”. Tożsamość seksualna oznacza tu zarówno orientację seksualną, jak i tożsamość płciową. W wielu obszarach AGG oferuje możliwość żądania równego traktowania i zwalczania dyskryminacji.

45

**Kim Alexandra Trau i
Caroline Ausserer**

Obrażliwe hasła homofobiczne i wrogie wobec osób o orientacji transseksualnej

„Homoseksualizm jest zaraźliwy!”

Nikt nie ma wpływu na swoją orientację seksualną. Jest ona wrodzona i wiele osób już w dzieciństwie dowiadyuje się, jaką płęć uważają za atrakcyjną. Jednak wielu zauważa dopiero w okresie dojrzewania lub w późniejszym życiu, czy są lesbijkami, osobami heteroseksualnymi, biseksualnymi, czy gejami.

Podobnie jak inne orientacje seksualne, homoseksualizm nie jest ani chorobą, ani zaburzeniem psychicznym. Nie można go wyleczyć ani usunąć poprzez terapię. Nie jest przenoszony drogą wirusową, ani bakteryjną i nie jest wynikiem edukacji, ani traumatycznych doświadczeń.

Lesbijki i geje stali się w ostatnich latach znacznie bardziej widoczni. Więcej ludzi odważa się na coming out; a pary gejowskie, czy lesbijskie mogą w międzyczasie brać śluby. Ale to nie jest wynik „epidemii”, tylko efekt upartej aktywności i odwadze gejów, lesbijek i biseksualistów.

„Dwie matki lub dwoje ojców krzywdzą dzieci!”

Dzieci po pierwsze potrzebują ludzi, którzy je kochają i którzy się nimi opiekują, bez względu na płęć. Potrzebują ludzi, którzy są dla nich stałymi opiekunami i którzy towarzyszą im przez całe życie, czy to służąc radą, czy zrozumieniem – takich zatem, którym mogą zaufać i którzy przygotowują ich do życia.

Niezależnie od tego -każde dziecko jest niepowtarzalne i ma swoje indywidualne potrzeby i zdolności. Posiadanie i wychowywanie dzieci stawia zatem wysokie wymagania wobec ludzi, którzy chcą i muszą tam być dla dzieci. Wielu rodziców spełnia te wymagania; ale jest też wielu rodziców, którzy tego nie potrafią. Płęć rodziców lub opiekunów prawnych nie odgrywa tu żadnej roli, podobnie jak ich dochód, wiek, wykształcenie lub poglądy, ponieważ ostatecznie najważniejsze jest to, żeby dzieci – tam, gdzie mieszkają, czy to w swojej rodzinie z rodzicami, czy z rodzicami zastępczymi, bądź w domu dziecka - mogły się indywidualnie i swobodnie rozwijać. I Dzieci mogą to robić równie dobrze w „tęczowych rodzinach” z więcej niż jednym ojcem lub matką.

„Bycie gejem lub lesbijką to tylko jeden z etapów życia”.

Oczywiście istnieją różne etapy seksualności ludzi. Jednym z nich, w przeciwieństwie do bycia gejem i lesbijką, jest okres dojrzewania, w którym młodzi ludzie próbują się, sprawdzają swoje granice, eksperymentują, poznają swoje preferencje seksualne i odkrywają swoją orientację seksualną. To nie musi oznaczać dożywotniego zdefiniowania preferencji.

Tożsamości i preferencje zmieniają się na przestrzeni życia i dotyczy to wszystkich ludzi. Uczuć nie da się łatwo kontrolować, nie są sztywne i niezmiennie. I tak samo nie da się ich narzucić, ani bezboleśnie stłumić. Każdy, kto próbuje ukryć część swojej tożsamości lub uczuć, cierpi z tego powodu.

Bycie gejem lub lesbijką nie zniknie tylko dlatego, że to zbagatelizujemy jako etap życia, który się kiedyś skończy. W taki sposób zostają również zakwestionowane prawa człowieka: gdyby był to tylko etap, nie potrzebowalibyśmy prawa do poślubienia osoby, którą kochamy, prawa do swobodnego rozwoju osobowości, czy prawa do publicznego i niezagrożonego przeżywania własnej tożsamości.

„Homoseksualizacja dzieci!”

Przede wszystkim wychowanie i „wyuczenie” homoseksualizmu lub heteroseksualności nie jest możliwe. Konserwatywne i prawicowe populistyczne ugrupowania używają terminu „wczesna seksualizacja”, w celu zahamowania otwartemu i naturalnemu podejściu do płci i różnorodności seksualnej w szkole i przedszkolu. Temat różnorodności seksualnej w kontekstach edukacyjnych pozwala dzieciom od samego początku uczyć się, że różne sposoby życia są częścią życia i zasługują na szacunek.

Każdy, kto chce, aby dzieci przestrzegały ścisłych wzorów do naśladowania - na przykład chłopcom nie wolno bawić się lalkami i muszą mieć krótkie włosy, a dziewczynki muszą nosić sukienki i nie mogą być głośne - ogranicza dzieci w ich prawie do niepowtarzalności i indywidualności.

Dzieci nie są „homoseksualizowane” dlatego, że dowiadują się, iż mają prawo i swobodę rozwijania swojej tożsamości. Wręcz przeciwnie: jeśli dzieci zostaną poinformowane o orientacjach seksualnych i tożsamościach płciowych, to zyskują szansę szerszego postrzegania rzeczywistości i nie wydostania się z „szufladek” prostych ocen i etykiet.

„Trans *, inter *, niebinarny? To wszystko ideologia dżender! ”

Ludzkie ciała różnią się niczym kolorowy bukiet kwiatów - szczególnie w sensie płciowości. Nikt nie jest w 100% kobietą, ani mężczyzną. To samo dotyczy tożsamości płciowej każdej osoby - każda sama rozumie swoją płć na swój własny sposób.

Ludziom, którzy określają się jako „trans*”, „między*” lub „niebinarni”, chodzi o wolność nazywania po swojej własnej tożsamości i o to, by nie stanowiło to powodu do wykluczenia ich ze społeczeństwa. Może dla niektórych osób różnorodność tożsamości wydaje się przesadzona, sztuczna i dziwna. Ale jeśli odważymy się myśleć poza szablonem ostatnich pięćdziesięciu lat w



Niemczech, to okaże się, że na przestrzeni historii i po dziś dzień w innych społeczeństwach występowały nie tylko mężczyźni i kobiety.

Niektórzy ludzie są kobietami, niektórzy - mężczyznami, a jeszcze inni są „trans*”, „między*” lub jeszcze kimś zupełnie innym. I tak samo jak uczymy się nie lekceważyć ludzi tylko dlatego, że mają inne hobby, inny kolor włosów, inną opinię lub nie pochodzą z tej samej okolicy, tak samo możemy się nauczyć szanować różne płci.

Czym są obraźliwe uogólnienia?

„**Stammtischparolen**“ czyli termin, który jest znany we wszystkich krajach niemieckiego obszaru językowego, to populistyczne, często obraźliwe uogólnienia, wypowiedane nierzadko w trakcie tradycyjnych w Niemczech, regularnych spotkań towarzyskich, np. grup przyjaciół w ulubionej, stałej knajpce, przy stałym ulubionym stoliku, czyli po niemiecku - Stammtisch.

Właściwie pierwsza część tego słowa (złożonego właściwie z dwóch słów Stamm i Tisch) opisuje coś pozytywnego – bo Stammtisch, czyli stały, ulubiony stolik, przy którym gromadzą się regularnie i z przyjemnością starzy, stali i dobrzy przyjaciele i znajomi, to przyjemna forma pielęgnacji przyjaźni i znajomości. W trakcie takich spotkań prowadzi się również dyskusje i spory, ale generalnie jest to przestrzeń do spotkań w przyjacielskiej atmosferze.

Ale nie o to chodzi w tej części tego terminu, tylko o drugą część, czyli padające w trakcie takich spotkań, uogólnione, populistyczne i - nierzadko obraźliwe - hasła i tezy. Co to oznacza, wie w krajach niemieckiego obszaru językowego niemal każdy.

Kiedy pytam uczestników moich seminariów, w jaki sposób scharakteryzowałiby te obraźliwe uogólnienia („Stammtischparolen”), pojawiają się następujące opisy: to hasłowe, skrótowe wypowiedzi, które...

... w uproszczony, bezwzględny, niesprawiedliwy i dyskryminujący, arogancki i agre-

sywny sposób okazują lekceważenie i uprzedzenia,

zawierają dogmatyczne półprawdy i czarno-białą perspektywę widzenia spraw i ludzi, bezkompromisowo zniestawiają i wykluczają, są uogólnione, silnie nacechowane negatywnymi emocjami i uproszczeniami, zawierają twierdzenia, które są przekazywane jak prawdy absolutne. Cechuje je pogarda wobec innych ludzi przy jednoczesnym tworzeniu poczucia wspólnoty „nas - lepszych” wobec „nich – gorszych”, zawierają też pozorną wiedzę.

Tym samym obraźliwe uogólnienia to drastyczne twierdzenia, które nie dopuszczają wątpliwości i zastanowienia. Dzielią ludzi na "nas - dobrych" i "złych innych/obcych" i surowymi, uproszczonymi ocenami dyskryminują

49

ludzi o innym pochodzeniu, kolorze skóry, sposobie życia, religii lub pozycji społecznej.

Tacy ludzie przedstawiani są z pogardą, a osoby głoszące takie obraźliwe hasła najchętniej odebrałyby „innym” wszystkie prawa, które uważają, że należą się im samym.

Takie obraźliwe uogólnienia pojawiają się wszędzie: w tramwaju, przy ladzie w sklepie, na uroczystościach rodzinnych, w kręgu przyjaciół, w miejscu pracy, w szkole, podczas spotkania z sąsiadem, w pubie...

Ci, którzy takie hasła wypowiadają, są przekonani, że wyrażają powszechną opinię większości, wszelki sprzeciw wobec ich wypowiedzi kwitują kpina, a ci, którzy wyrazili



sprzeciw zostają zbesztani i odsądzeni od czci i wiary.

Obrażliwe, uogólniające i populistyczne hasła („Stammtischparole”) można rozumieć jako synonim dla uproszczonych komunikatów ideologicznych i politycznych, prostackich wypowiedzi i agresywnego udowadniania swoich, jedynie słusznych racji. Hasła takie propagują proste i zwykle twarde rozwiązania. Pomimo uproszczonych treści, bynajmniej nie jest prosto je obalić bez przygotowania.

Często pełnią również podwójną funkcję:

zarówno haseł zagrzewających do boju, jak i do dania upustu gniewowi, wściekłości i ag-

resji. Szczególnie ten ostatni opis podsumowuje dwuznaczność, która towarzyszy ocenie takich haseł. Wyraża się je, by zdemonstrować odwagę – a jednocześnie są one wyrazem gniewu, złości i agresji.

Z kolei u osób, które wbrew swojej woli zostają z takimi hasłami skonfrontowane, również wywołują gniew...

... i miejmy nadzieję, że również mobilizują do odwagi, aby się im przeciwstawić, bo to nie tylko „gadanina”, ale także narzędzie, które w celowy sposób wykorzystują populistyczne i skrajnie prawicowe partie, czy inne ugrupowania polityczne.

Klaus-Peter Hufer

Obrażliwe uogólnienia: krótki przewodnik po strategiach obrony

Ludzie, którzy zostają skonfrontowani z obraźliwymi uogólnieniami, często reagują z rozczarowaniem, a nawet rezygnacją. Czy zatem nie powinniśmy unikać takich rozmów? Przecież i tak nie mamy szans, żeby normalnie porozmawiać, denerwujemy się jedynie, ryzykujemy nawet eskalację agresji. Ale istnieją sprawdzone kontrstrategie:

- Nie przyłączamy się do opinii i nie potwierdzamy jej
- Przejmujemy inicjatywę
- Tworzymy reguły konwersacji
- Zadajemy ukierunkowane pytania
- Nakłaniamy do słuchania
- Nie pouczamy
- Nie moralizujemy
- Zajmujemy stanowisko
- Wyjaśniamy, kto to są ci „oni”
- Wyjaśniamy problemy
- Dezawuujemy sprzeczności



- Przypominamy sobie o Sokratesie
- Łagodzimy napięcie
- Zwracamy uwagę na emocje
- Staramy się „budować mosty” porozumienia
- Stawiamy granice
- Zmieniamy perspektywy
- Zwracamy uwagę na niezdecydowanych, bez zdania
- Pozostajemy sobą i autentyczni
- Wprowadzamy żart i ironię
- Obniżamy wymagania
- Zwracamy uwagę na efekt długoterminowy



Quellenverzeichnis und weiterführende Links

Text Antisemitismus:

- [1] Fischer, Tjark: „Wer Deutschland liebt, ist Antisemit“, in: Belltower.News, 25.09.2018, URL: www.belltower.news/artikel/neonazis-dortmund-wer-deutschland-liebt-ist-antisemit-14284 [eingesehen am 19.07.2019].
- [2] O.V.: „Kampf gegen Antisemitismus gehört zu unserer Staatsräson“, in: BMI, 20.09.2017, URL: <https://www.bmi.bund.de/SharedDocs/kurzmeldungen/DE/2017/09/definition-antisemitismus.html> [eingesehen am 19.07.2019; Fehler im Original].
- [3] Siehe Verein für Demokratische Kultur in Berlin e.V./Recherche- und Informationsstelle Antisemitismus Berlin (Hrsg.): Antisemitische Vorfälle. Januar bis Juni 2018, Berlin 2018, URL: <https://report-antisemitism.de/media/Bericht-antisemitischer-Vorfaelle-Jan-Jun-2018.pdf> [eingesehen am 19.07.2019].
- [4] Siehe Decker, Oliver/Brähler, Elmar (Hrsg.): Flucht ins Autoritäre. Rechtsextreme Dynamiken in der Mitte der Gesellschaft, Gießen 2018, URL: https://www.boell.de/sites/default/files/leipziger_autoritarismusstudie_2018_-_flucht_ins_autoritaere_.pdf [eingesehen am 19.07.2019].
- [5] Arendt, Hannah: Ceterum Censeo ... (26. Dezember 1941), in: dies.: Vor Antisemitismus ist man nur noch auf dem Monde sicher, München/Zürich 2004, S. 29–35.
- [6] Siehe dazu den Eintrag in der „Wikipedia“ unter URL: https://de.wikipedia.org/wiki/3-D-Test_f%C3%BCr_Antisemitismus [eingesehen am 19.07.2019].
- [7] Siehe o.V.: Arbeitsdefinition „Antisemitismus“, in: European Forum on Antisemitism, URL: <https://european-forum-on-antisemitism.org/definition-of-antisemitism/deutsch-german> [eingesehen am 19.07.2019].

Weiterführende Links

- Dossier der Bundeszentrale für politische Bildung:
 - „Man wird ja wohl Israel noch kritisieren dürfen ...“? Eine pädagogische Handreichung zum Umgang mit israelbezogenem Antisemitismus:
 - <https://www.amadeu-antonio-stiftung.de/w/files/pdfs/aktionswochen/paedagogischer-umgang-mit-israelbezogenem-antisemitismus.pdf>
- Läuft noch nicht? Gönn dir: 7 Punkte für eine Jugendarbeit gegen Antisemitismus!
https://www.amadeu-antonio-stiftung.de/w/files/publikationen/laeuft-noch-nicht_goenn-dir_-7-punkte-gegen-antisemitismus.pdf

Text Antiziganismus:

- [1] Sinti_ze (aus Sinti und Sintize) und Rom_nja (aus Roma und Romnja) sind geschlechtsneutrale Pluralbildungen.
- [2] Vgl. Holler, Martin: Historische Vorläufer des modernen Antiziganismusbegriffs, in: Dokumentations- und Kulturzentrum Deutscher Sinti und Roma (Hrsg.): Antiziganismus. Soziale und historische Dimensionen von ‚Zigeuner‘-Stereotypen, Heidelberg 2015, S. 38–52.
- [3] Vgl. End, Markus: Antiziganismus. Zur Verteidigung eines wissenschaftlichen Begriffs in kritischer Absicht, in: Bartels, Alexandra u.a. (Hrsg.): Antiziganistische Zustände 2. Kritische Positionen gegen gewaltvolle Verhältnisse, Münster 2013, S. 39–72.
- [4] Vgl. Fernandez, Elsa: Überlieferungen und Kontinuitäten. Zulfakar Cetin im Gespräch mit Elsa Fernandez, in: Cetin, Zulfakar/Tas, Savas (Hrsg.): Gespräche über Rassismus. Perspektiven und Widerstände, Berlin 2015, S. 151–160; Randjelovic, Isidora: „Das Homogene sind die Leute, die über Romnja reden“. Zulfakar Cetin im Gespräch mit Isidora Randjelovic, in: Cetin, Zulfakar/Tas, Savas (Hrsg.): Gespräche über Rassismus. Perspektiven und Widerstände, Berlin 2015, S. 31–44.
- [5] Vgl. Grund- und Menschenrechte, in: bpb.de, URL: <https://www.bpb.de/nachschlagen/lexika/pocket-politik/16436/grund-und-menschenrechte> [eingesehen am 06.05.2019].
- [6] Vgl. Allianz gegen Antiziganismus: Antiziganismus – Grundlagenpapier, Juni 2017, S. 5, URL: <https://antigypsyism.eu/wp-content/uploads/2017/07/Grundlagenpapier-Antiziganismus-Version-16.06.2017.pdf> [eingesehen am 01.02.2019].
- [7] Für Deutschland siehe exemplarisch Antidiskriminierungsstelle des Bundes (Hrsg.): Zwischen Gleichgültigkeit und Ablehnung. Bevölkerungseinstellungen gegenüber Sinti und Roma, Berlin 2014; Friedrich-Ebert-



Stiftung (Hrsg.): Verlorene Mitte – Feindselige Zustände. Rechtsextreme Einstellungen in Deutschland 2018/19, Bonn 2019.

[8] Vgl. Fundamental Rights Agency (Hrsg.): A Persisting Concern: Anti-Gypsyism as a Barrier to Roma Inclusion, Luxemburg 2018.

[9] Vgl. Jonuz, Elizabeta: „Aber wenn Menschen mich an meiner Hautfarbe festmachen, bin ich Ausländerin, auch wenn ich einen deutschen Pass habe, Ausländerin.“ Wie Romafamilien Ethnisierungsprozessen begegnen, in: Stender, Wolfram (Hrsg.): Konstellationen des Antiziganismus. Theoretische Grundlagen, empirische Forschung und Vorschläge für die Praxis, Wiesbaden 2016, S. 151–187.

Text Behindertenfeindlichkeit:

Weiterführende Links

<https://www.sovd-nds.de/>

<https://www.facebook.com/sovdjugendnds/>

<https://www.ohne-angst-verschieden-sein.de/>

<https://www.einfach-waehlen.de/>

<https://www.aktion-mensch.de/>

<https://www.behindertenbeauftragter.de/>

<https://www.gemeinsam-einfach-machen.de/>

<https://leidmedien.de/>

<https://www.behindertenrechtskonvention.info/>

<https://www.institut-fuer-menschenrechte.de/monitoring-stelle-un-brk/>

<https://www.behindertenbeauftragter-niedersachsen.de/>

<https://www.zeit.de/1980/13/der-behinderte-ein-monster>

<https://www.bpb.de/izpb/9729/vorurteile-gegen-sozial-schwache-und-behinderte?p=all>

Text Ablehnung von Geflüchteten:

[1] Vgl. Welzer, Harald: Wir sind die Mehrheit. Für eine offene Gesellschaft, Frankfurt am Main 2017, S. 40 ff.

53

[2] Brodkorb, Mathias: Metamorphosen von rechts. Eine Einführung in Strategie und Ideologie des modernen Rechtsextremismus, Münster 2003, S. 152.

[3] Siehe o.V.: Die hingenommenen Toten: Jedes Jahr sterben Tausende auf der Flucht, in: proasyl.de, 27.02.2018, URL: <https://www.proasyl.de/news/die-hingenommenen-toten-jedes-jahr-sterben-tausende-auf-der-flucht/> [eingesehen am 17.01.2019].

[4] Vgl. United Nations High Commissioner for Refugees: Mid-Year Trends 2015, Schweiz 2015.

[5] Vgl. ebd.

[6] Lessenich, Stephan: Neben uns die Sintflut: Die Externalisierungsgesellschaft und ihr Preis, München 2018, S. 24.

[7] Ebd., S. 5.

[8] Vgl. o.V.: Die Europäische Union als Wertegemeinschaft, in: Europa und Ich, URL: <https://esf.rlp.de/europa-und-ich/werte/die-europaeische-union-als-wertegemeinschaft.html> [eingesehen am 23.01.2019].

[9] Vgl. o.V.: „Ihr könnt dort nicht mehr leben“, in: Spiegel Online, 03.11.2013, URL: <https://www.spiegel.de/wissenschaft/technik/fukushima-gebiet-um-kraftwerk-wird-ewig-unbewohnbar-bleiben-a-931482.html> [eingesehen am 23.01.2019].

Text Rassismus:

Quellen

- Arndt, Susan/Ofuatey-Alazard, Nadja (Hrsg.): Wie Rassismus aus Wörtern spricht. (K)Erben des Kolonialismus im Wissensarchiv deutsche Sprache. Ein kritisches Nachschlagewerk, Münster 2011.
- Kendi, Ibram X.: Gebrandmarkt. Die wahre Geschichte des Rassismus in Amerika, München 2017.

Weitere Informationen (v.a. Videos zum Thema (Alltags-)Rassismus)

- Aydemir, Fatma/Yaghoobifarah, Hengameh (Hrsg.): Eure Heimat ist unser Albtraum, Berlin 2019.



- Bergold-Caldwell, Denise/Digoh, Laura/Haruna-Oelker, Hadija, Nkwendja-Ngoubamdjum, Christelle/Ridha, Camilla/Wiedenroth-Coulibaly, Eleonore (Hrsg.): Spiegelblicke. Perspektiven Schwarzer Bewegung in Deutschland, Berlin 2015.
- Düzyol, Tamer/Pathmanathen Taudy (Hrsg.): Haymatlos. Gedichte, Münster 2018.
- Eddo-Lodge, Reni: Warum ich nicht länger mit Weißen über Hautfarbe spreche, Stuttgart 2019.
- Eggers, Mauren Maisha/Kilomba, Grada/Piesche, Peggy/Arndt, Susan (Hrsg.): Mythen, Masken, Subjekte.
- Kritische Weißseinsforschung in Deutschland, Münster 2009.
- Franzke, Amna/Wu, Vanessa/Gökkaya, Hasan: Diese 33 Fragen über Rassismus sollte man sich ehrlich stellen, URL: <https://www.zeit.de/campus/2018-05/diskriminierung-rassismus-aufmerksamkeit-alltag> [eingesehen am 08.04.2019].
- International Women* Space: Als ich nach Deutschland kam: Gespräche über Vertragsarbeit, Gastarbeit, Flucht, Rassismus und feministische Kämpfe (Schriften der Rosa-Luxemburg-Stiftung), Münster 2019.
- Pädagogisches Zentrum Aachen e.V. (Hrsg.): Schwarzes Europa. Legenden, die uns verborgen blieben – Schwarze Jugendliche auf den Spuren ihrer Geschichte. Ein Jugendbuch, Münster 2017.
- Ogette, Tupoka: exit RACISM: Rassismuskritisch denken lernen, Münster 2017.
- Keskinliç, Ozan Zakariya/Langer, Ármin (Hrsg.): Fremdgemacht & reorientiert – jüdisch-muslimische Verflechtungen, Berlin 2018.
- Wernsing, Susanne/Geulen, Christian/Vogel, Klaus (Hrsg.): Rassismus – Die Erfindung von Menschenrassen, Göttingen 2018.
- Baumgarten, Poliana: Dokumentation „Was ist ... Rassismus?“, URL: <https://www.youtube.com/watch?v=fqthy8YrmfA> [eingesehen am 08.04.2019].
- DW Deutsch: Afro.Deutschland, URL: <https://www.youtube.com/watch?v=VDVLUqqQEa8> [eingesehen am 08.04.2019].
- Ogette, Tupoka: Das Interview, welches ich gern einmal führen würde, in: migazin.de, 05.10.2018, URL: <https://www.migazin.de/amp/2018/10/05/das-interview-welches-ich-gern-einmal-ueber-rassismus-fuehren-wuerde/> [eingesehen am 08.04.2019].
- Tesfu, Tarik: Hautverdächtig – Racial Profiling und ‚Political Correctness‘ in Deutschland, URL: <https://www.youtube.com/watch?v=2ZxOQhIOvrQ> [eingesehen am 08.04.2019].
- Berliner Farben, URL: <https://www.youtube.com/channel/UC1CclF29c3s1nT1KrYOIqRQ> [eingesehen am 08.04.2019].

Text Homo- und Transfeindlichkeit:

Links

Akademie Waldschlösschen

Die Akademie Waldschlösschen ist ein Bildungs- und Tagungshaus in der Nähe von Göttingen und eine staatlich anerkannte Heimvolkshochschule in Niedersachsen.

Die Akademie kooperiert in ihrer Bildungsarbeit mit Menschen, Gruppen und Netzwerken, die sich gegen Homo-, Trans- und Interfeindlichkeit, Rassismus und Migrationsfeindlichkeit engagieren. Initiierung und Förderung von Selbsthilfe und Vernetzung zivilgesellschaftlicher Strukturen spielen dabei eine zentrale Rolle. Auch berufsbegleitende Fortbildungen vor allem für Menschen in sozialen Berufen (wie z. B. Arbeit mit Behinderten, Schwulenfeindlichkeit im Sport, Sexualpädagogik der Vielfalt) weist das Programm auf.

www.waldschloesschen.org

#Jugend im Waldschlösschen ist der Programmbereich der Akademie Waldschlösschen speziell für junge Menschen:

<https://www.waldschloesschen.org/de/jahresuebersicht.html?query=jugend+im+Waldschl%C3%B6sschen>

Initiativen

- Deutscher Lesben und Schwulenverband: www.lsvd.de
- Linkliste mit Aktionsplänen für Vielfalt und Akzeptanz, inklusive nationaler sowie bundeslandspezifischer Aktionspläne zur Bekämpfung von Homo- und Transfeindlichkeit: <https://www.lsvd.de/nc/politik/aktionsplaene-fuer-vielfalt-und-akzeptanz.html>
- Aktionsnetzwerk Enough is Enough! Open your mouth!: <https://www.enough-is-enough.eu/>
- Kampagne No Hate Speech <https://no-hate-speech.de/de/>
- Kampagne in Österreich: Stoppt Homo- und Transphobie!: <https://homophobie.at/wasisthomophobie/index.html>
- Bündnis gegen Homophobie: <https://berlin.lsvd.de/bgh-landingpage/>



- Website der Zentralen Geschäftsstelle für Polizeiliche Kriminalprävention der Länder und des Bundes mit Tipps zu Handlungsmöglichkeiten und für Zivilcourage: <https://www.aktion-tu-was.de>
- LesMigras, Antidiskriminierungs- und Antigewaltbereich der Lesbenberatung Berlin e.V. mit Beratungsangeboten bei Diskriminierungs- und Gewalterfahrungen: <https://www.lesmigras.de/>
- BiNe – Bisexuelles Netzwerk e.V.: <https://www.bine.net/>
- Initiative MANEO bietet Hilfe bei homo- und transphober Gewalt: <https://www.maneo.de>
- Möglichkeit der Meldung eines Gewaltvorfalls: <https://www.maneo.de/ueber-maneo/meldestelle/meldung-eines-gewaltvorfalls.html>
- Initiative Gladt e.V. – unabhängige Selbstorganisation von Schwarzen und of Color Lesben, Schwulen, Bisexueller, queerer und Trans*Personen (LSBTQ) und solchen mit Migrationsgeschichte: <https://www.gladt.de/>
- Bundesvereinigung Trans* e.V. (BVT*): www.bv-trans.de
- Transgender Europe: www.tgeu.org
- Projekt von TGEU: TransRespect vs. Transphobia, Transgender Murdering Monitoring: <https://transrespect.org/en/>

Umgang mit Hasskommentaren im Netz

No Hate Speech, ein Projekt der Neuen deutschen Medienmacher*innen: <https://no-hate-speech.de/>

Europa & Recht

- Deutsches Allgemeines Gleichbehandlungsgesetz (AGG): <https://www.gesetze-im-internet.de/agg/index.html>
- Resolution 2048 des Europarats (2015) über die Diskriminierung von trans* Menschen in Europa (auf Englisch): <https://assembly.coe.int/nw/xml/XRef/Xref-XML2HTML-EN.asp?fileid=21736>
- „Bookmarks“ ist das Handbuch des Europarates zur „Bekämpfung von Hate Speech im Internet durch Menschenrechtsbildung“. <https://book.coe.int/eur/en/human-rights-democratic-citizenship-and-interculturalism/6983-pdf-bookmarks-bekampfung-von-hate-speech-im-internet-durch-menschenrechtsbildung.html>
- Der Europäische Gerichtshof für Menschenrechte hat eine Faktensammlung herausgebracht (auf Englisch). Darin lässt sich nachlesen, welche Fälle von Hate Speech wie und warum bestraft wurden: <https://no-hate-speech.de/de/wissen/>
- European Commission (2018): Trans and intersex equality rights in Europe – a comparative analysis: https://ec.europa.eu/newsroom/just/document.cfm?action=display&doc_id=55433

55

Presse

- Robert Kiesel: Mehr als 100 homo- und transfeindliche Straftaten in Berlin, Der Tagesspiegel, 03.11.2018: <https://www.tagesspiegel.de/berlin/queerspiegel/polizei-statistik-fuer-2018-mehr-als-100-homo-und-transfeindliche-straftaten-in-berlin/23352388.html>
- Laura Hofmann: Mehr homofeindliche Übergriffe in Berlin gezählt, Der Tagesspiegel, 15.05.2018: <https://www.tagesspiegel.de/berlin/queerspiegel/neuer-maneo-report-mehr-homofeindliche-uebergriffe-in-berlin-gezaehlt/22253816.html>
- Björn Seeling/Tilman Warnecke: Berliner Staatsanwälte zu Hasskriminalität: „Schwule Sau? Eine demokratiegefährdende Aussage“, Der Tagesspiegel, 18.07.2016: <https://www.tagesspiegel.de/berlin/berliner-staatsanwaelte-zu-hasskriminalitaet-schwule-sau-eine-demokratiegefaehrdende-aussage/13888486.html>
- Ulrich Klocke: Homophob? Muss nicht sein, ZEIT Online, 11.02.2014: <https://www.zeit.de/wissen/2014-02/homophobie-ursachen-folgen-akzeptanz/komplettansicht>
- Giese: Transfeindlichkeit im Netz: Der Hass der Anderen, Der Tagesspiegel, 12.02.2018: <https://www.tagesspiegel.de/berlin/queerspiegel/transfeindlichkeit-im-netz-der-hass-der-anderen/20950418.html>

Blogs/Videos

- Erklärfilm der BpB über Homophobie (2:37 Min.): <https://www.bpb.de/mediathek/197284/homophobie-begegnen>
- Ashducation (über Transfeindlichkeit): „Hilfe, ich diskriminiere!“/Transfeindlichkeit <https://hirngefickt.wordpress.com/2015/12/04/hilfe-ich-diskriminiere-transfeindlichkeit/>
- Tariks Genderkrise (über Hasskommentare, 2016): <https://www.youtube.com/watch?v=6WR2MzaewY0>



Studien

- Jannik Franzen/Arn Sauer: Expertise im Auftrag der Antidiskriminierungsstelle des Bundes: Benachteiligung von Trans*Personen, insbesondere im Arbeitsleben, Berlin Dezember 2010: https://www.transinterqueer.org/download/Publikationen/benachteiligung_von_trans_personen_insbesondere_im_arbeitsleben.pdf
- Claudia Krell: Abschlussbericht der Pilotstudie „Lebenssituationen und Diskriminierungserfahrungen von homosexuellen Jugendlichen in Deutschland“, München 2013: https://www.dji.de/fileadmin/user_upload/lebenssituationen_lgbt/Abschlussbericht_Pilotstudie_Lebenssituationen_und_Diskriminierungserfahrungen_von_homosexuellen_Jugendlichen_in_Deutschland.pdf
- LesMigras/BMFSFJ (2013): Ergebnisse der Studie zu „Gewalt und Mehrfachdiskriminierungserfahrungen von lesbischen, bisexuellen Frauen und Trans*Menschen in Deutschland“: https://www.antidiskriminierungsstelle.de/SharedDocs/Downloads/DE/Literatur/Themenjahr_Geschlecht/Kurzinfo_Kampagne_Gewalterfahrungen_LSBTI_lesmigras.html;jsessionid=F5C8D41ACBD5EC39A76F412E61797F63.2_cid340
- Bundeszentrale für politische Bildung: Wie zeigt sich Homo- und Transphobie? (Unterrichtseinheit) (2016) https://www.bpb.de/system/files/dokument_pdf/UM_Homophobie_v1%20%28002%29.pdf
- EU-Grundrechteagentur (2015): Schutz vor Diskriminierung aufgrund der sexuellen Ausrichtung, der Geschlechtsidentität sowie der Geschlechtsmerkmale in der EU – Vergleichende rechtliche Analyse – Aktualisierung 2015: <https://fra.europa.eu/de/publication/2017/schutz-vor-diskriminierung-aufgrund-der-sexuellen-ausrichtung-der>
- EU-Grundrechteagentur (2010): Homophobie, Transphobie und Diskriminierung aufgrund der sexuellen Ausrichtung und der Geschlechtsidentität in den EU-Mitgliedstaaten. Zusammenfassung der Ergebnisse, Entwicklungen, Herausforderungen und vielversprechenden Praktiken: <https://fra.europa.eu/de/publication/2011/homophobie-transphobie-und-diskriminierung-aufgrund-der-sexuellen-ausrichtung-und>

Sonstiges

- ENOUGH is ENOUGH: Annegret Kramp-Karrenbauer ist Miss Homophobia 2018: <https://www.enough-is-enough.eu/> 56
- Rede Franziska Giffey IDAHOBIT 2018 (Internationaler Tag gegen Homophobie, Transphobie und Biphobie): <https://www.bmfsfj.de/bmfsfj/mediathek/internationaler-tag-gegen-homo-und-transfeindlichkeit/123514>
- Sylvia Vogt: Fritz-Karsen-Schule in Britz wird „Schule der Vielfalt“, Der Tagesspiegel, 22.06.2018: <https://www.tagesspiegel.de/berlin/queerspiegel/gegen-homo-und-transfeindlichkeit-fritz-karsen-schule-in-britz-wird-schule-der-vielfalt/22726456.html>

Gedenktage

Mai IDAHOBIT (International Day Against Homophobia, Transphobia, Biphobia and Interphobia, auf Deutsch: „Internationaler Tag gegen Homophobie, Transphobie und Biphobie“): <https://dayagainsthomophobia.org/>
November TDOR (Transgender Day of Remembrance, auf Deutsch: „Gedenktag für die Opfer von Transphobie“): <https://tdor.info/>